NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 264 (1407) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 25 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena wraz z dodatkiem 5 zł.

Za 15 milionów dolarów Watykan ma poprzeć Dewey'a

PRAGA (Telepress). Praskie pismo „Svobodne Slovo" podaje, że prezydent Truman wysłał do swego specjalnego wysłannika w Stolicy Apostolskiej, Taylora, list w sprawie tajnego porozumienia, zawartego między przywódcami partii republikańskiej i papieżem.

Porozumienie Watykanu z republikanami jest dziełem członków watykańskiego sekretariatu stanu: Montiniego, Tardiniego i Corciego. Ustala ono, że w zamian za dokładne instrukcje, przesłane przez Watykan dla amerykańskiego kleru katolickiego, nakazujące poparcie republikanów w wyborach, przyszły rząd tej partii wypłaci Watykanowi 15 milionów dolarów. Wszystkie fundusze katolickie w USA postawione zostaną poza tym do dyspozycji Stolicy Apostolskiej.

Ponieważ papież przyrzekł również poprzeć demokratów, Truman w swoim liście poleca ostrzec papieża, że w razie niedotrzymania układu z partią „demokratyczną" poda treść układu z republikanami do wiadomości publicznej.

Nędza i zapełnione więzienia w opanowanej przez USA Grecji

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że do Pragi przybył płk. A. W. Sheppard, który służył w czasie wojny w armii brytyjskiej, następnie był zatrudniony w UNRRA w Grecji, a obecnie pracuje w dziedzinie opieki nad dziećmi, ofiarami wojny w Grecji.

Płk. Sheppard oświadczył przedstawicielom prasy, że całe życie gospodarcze Grecji opanowane jest przez Anglosasów. 28% ludności nie ma pracy, ceny wzrosły o 340%, podczas gdy zarobki zwiększyły się minimalnie. 44 tys. ludzi znajduje się w więzieniu, podczas gdy 100 tys. żyje na emigracji.

RZYM (PAP). Jak podaje rozgłośnia Wolnej Grecji, oddziały demokratyczne walczące w rejonie Murgana, które zadały ostatnio szereg klęsk 8 i 10 dywizji wojsk ateńskich, przeprowadziły w dniu 19 i 20 września manewr oskrzydlający i znalazły się na tyłach linii nieprzyjacielskich.

Oddziały demokratyczne atakują obecnie nieprzyjaciela w rejonie miasta Janina na drodze do Kalpaki i dotarły do miejscowości Zagoria.

Wszystkie kontrataki wojsk ateńskich pod dowództwem gen. Tsakolotosa załamały się, przy czym wojska monarchistyczne poniosły ciężkie straty, sięgające 2,5 tys. zabitych i rannych.

Aktywiści partii robotniczych będą zwalczać panikarstwo

Wydziały Ekonomiczne KC PPR i CKW PPS opracowały i rozesłały w teren instrukcję w sprawie walki z paniką na rynku żywnościowym. Instrukcja stwierdza, że trwające w niektórych ośrodkach trudności aprowizacyjne nie mają swego uzasadnienia gospodarczego, lecz są wynikiem działalności wroga klasowego i obcych agentur. Dlatego też obie partie robotnicze, ich cały aparat organizacyjny i aktyw terenowy stanęli do walki z elementami organizującymi i szerzącymi panikę na rynku, osiągając pozytywne rezultaty w całym szeregu ośrodków.

Instrukcja KC PPR i CKW PPS, poza ogólnym zaleceniem współpracy z czynnikami, które prowadzą walkę ze spekulacją i panikarstwem, określa szczegółowo zadania aparatu terenowego PPS i PPR w zakresie ochrony klasy robotniczej przed skutkami panikarstwa na rynku.

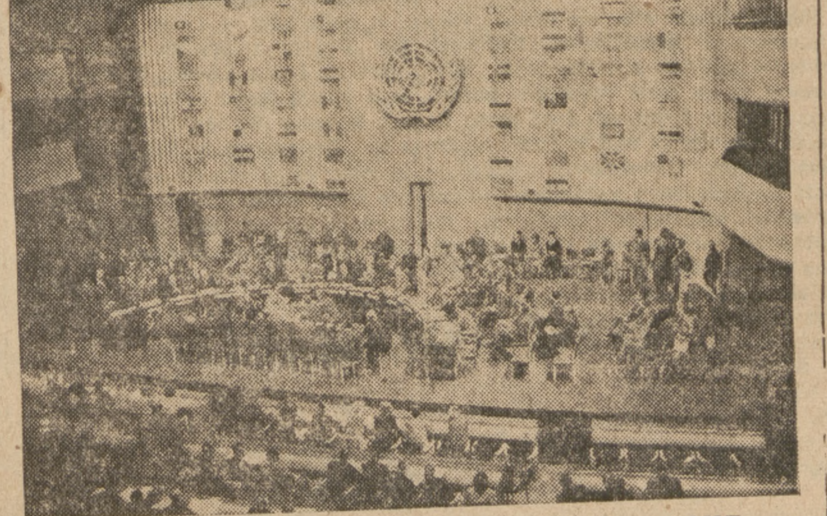
Zgodnie z tymi poleceniami, wszystkie koła PPR i PPS uaktywniają się w walce z paniką na rynku, z propagandą szeptaną, zaś aktywiści współpracują z organami kontroli państwowej. Na zebraniach i w prasie piętnowani są polityczni organizatorzy zaburzeń rynkowych, spekulanci i panikarze.

Do zasadniczych obowiązków nałożonych na komitety terenowe PPR i PPS należy dopilnowanie, aby robotnicy otrzymali przydziały żywnościowe w pełni i we właściwych terminach. Zwrócona będzie uwaga, aby spółdzielnie spożywców i spółdzielnie zamknięte oraz oddziały Central Handlowych i Spółdzielczych skutecznie zaopatrzyły świat pracy w tzw. artykuły deficytowe.

Wreszcie do zadań aparatu partyjnego należy dopilnowanie, aby panika nie przeniknęła do niektórych ogniw państwowego i spółdzielczego aparatu dystrybucyjnego. Aparat partyjny sprawować ma kontrolę polityki dystrybucyjnej i przeciwstawiać się próbom sabotażu, jaki może być organizowany w tym aparacie przez elementy wrogie. Żadne lokalne ograniczenia dystrybucyjne nie mogą być wydawane bez porozumienia z partiami robotniczymi.

Tow. min. Modzelewski wytknął błędy sprawozdania Trygve Lie

Obrady ONZ w Paryżu



Otwarcie III sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Głos Polski w sali obrad Ogólnego Zgromadzenia ONZ

PARYŻ (PAP.). Na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ wygłosił przemówienie Minister Spraw Zagranicznych R. P. tow. Zygmunt Modzelewski, wysłuchany z dużą uwagą przez obecnych. Poniżej podajemy tekst jego przemówienia w obszernym streszczeniu:

Po wyrażeniu podziękowania rządowi i narodowi francuskiemu za gościnę okazaną Ogólnemu Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych tow. min. Modzelewski przeszedł do omówienia sprawozdania Sekretariatu Generalnego ONZ.

„Każdy obiektywny obserwator mógł zauważyć, że w okresie sprawozdawczym wzmogły się tendencje, zmierzające do osłabienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tendencje te wyrażają się ogólnie biorąc w usiłowaniu podporządkowania ONZ interesom jednego mocarstwa lub pewnej grupy mocarstw. Wyrażają się również w braku poszanowania dla powziętych zgodnie z Kartą uchwał naszej Organizacji, w nieodpowiedzialnych dążeniach do jej reorganizacji. Chcę od razu podkreślić, iż rząd polski stoi nadal na stanowisku konieczności ugruntowania autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym, podobnie jak w ubiegłym okresie, rząd polski będzie bronił Karty Narodów Zjednoczonych i każdego wysiłku, który zmierzać będzie do realizacji wytkniętych przez Organizację celów.

Sprawa Niemiec

Sprawozdanie Sekretariatu czyni niedwuznaczne aluzje, iż zawieszenie działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec stało się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną prawie każdego martwego punktu, każdego rozczarowania z działalności ONZ w ubiegłym roku. Nie mówi jednak, że istotną przyczyną tego stanu rzeczy jest odejście od początkowych zasad współpracy ONZ.

Każdy kto to sprawozdanie czytał, musi stwierdzić, że nie wchodzi ono w meritum sprawy. I słusznie, gdyż zagadnienie pokoju z Niemcami nie leży w kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szkoda tylko, że sprawozdanie to mimo wszystko mówi o możliwości przeniesienia tej sprawy na forum ONZ.

Sprawa niemiecka jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla sprawy pokoju i w Europie i na całym świecie. Dlatego każdy, kto chce trwałego pokoju, zainteresowany jest żywotnie w sprawiedliwym i trwałym uregulowaniu tej sprawy, a tym bardziej kraje sąsiadujące bezpośrednio z Niemcami. Jeśli chodzi o nas, to staliśmy i stoimy nadal na stanowisku, że rozwiązanie sprawy Niemiec będzie słuszne tylko wtedy, gdy będzie osiągnięte przez porozumienie czterech mocarstw, reprezentowanych w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Uważamy również, że takie rozwiązanie jest możliwe.

Później, a mianowicie w lutym br. gdy pojawiła się wyraźna groźba rozbicia Niemiec przez tzw. proklamację frankfurcką, stwarzającą nowe państwo niemieckie pod nazwą Bizonii, rząd polski zaniepokojony tym faktem powziął inicjatywę zwołania narady Trzech w Pradze. Wynikiem tych narad było ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami separatystycznej drogi regulowania problemu niemieckiego, w interesie grup zza Oceanu. Ostrzeżenia nasze nie były wzięte pod uwagę. Przeciwnie, narady londyńskie doprowadziły do wyraźnego rozbicia Niemiec, tworząc już na pierwszym swoim etapie ostre konflikty w Berlinie.

W odpowiedzi na tę politykę, rząd polski w porozumieniu z rządem Zw. Radzieckiego zwołał konferencję ośmiu zainteresowanych państw do Warszawy. Konferencja ta opracowała realny program pokojowego załatwienia sprawy niemieckiej. Uchwały warszawskie nie straciły nic ze swej aktualności. Przeciwnie, znalazły one nowe potwierdzenie, chociażby w konieczności rozmów czterech mocarstw w Moskwie. Faktów tych nie obali mydlana bańka mostu powietrznego — rezultat polityki jednostronnych paktów, wynikających z uchwał londyńskich.

Nikt nie jest w stanie usprawiedliwić takich gospodarczych nonsensów jak dostarczanie samolotami węgla do Berlina. Wprawdzie samoloty więcej z Berlina wywiozły, niż przywiozły, ale marnowania dóbr ekonomicznych nie może uzasadnić żadna racjonalna polityka, podobnie jak nikt nie uzasadni prób rozbicia jednego miasta na różne systemy gospodarcze, o różnej walucie, różnej administracji itd.

Próby takie może czynić ten tylko, komu zależy nie tylko na rozbiciu Berlina, ale i na rozbiciu Niemiec, komu jednak absolutnie nie zależy na pokoju w Europie. Myślę, że wszystkim, którzy odczuli na sobie straszne skutki ostatniej wojny, a nowej wojny nie pragną — na pokoju jednak bardzo zależy.

Groźba nowej agresji

Zawsze byliśmy zdania, że właśnie realizacja tak zwanego planu odbudowy Europy ujawni najlepiej jego właściwą istotę. Okazało się, i to jest już dziś dla wszystkich jasne, że plan ten zmierza między innymi celami do odbudowy Zachodnich Niemiec. Zmierza on do odbudowy takich wasalnych Niemiec, któreby zdolne były do ponowienia swojej agresji.

Świadczy o tym i tolerowanie i zachęcanie w strefach zachodnich rewizjonistów niemieckich, rekrutujących się z szeregów hitlerowskich. Świadczy o tym i zarzucenie sprawy demontażu fabryk wojennych i zarzucenie sprawy reparacji i sprawy denazifikacji. Wszystko to zmierza do jednego celu, a mianowicie do stworzenia z Niemiec Zachodnich bastionu reakcji i rewizjonizmu — odskoczni, na której mogliby się oprzeć podżegacze wojenni w swoich planach podboju świata.

Następnie tow. min. Modzelewski stwierdza, że podobną politykę popierania faszyzmu przeprowadza się również w Japonii oraz w innych krajach, co pozostaje w jawnej sprzeczności z uchwałą drugiej sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, potępiającą podżegaczy wojennych. Minister stwierdza, że ONZ niczego konkretnego nie zdziałała, aby przeciwstawić się temu stanowi rzeczy, przy czym stwierdza z goryczą brak zainteresowania ONZ dla tak wybitnej inicjatywy pokojowej, jakim był Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

Rozbrojenie

Następnie tow. min. Modzelewski przechodzi do problemów rozbrojenia i stwierdza, że w okresie sprawozdawczym właściwie została zaniechana wszelka działalność w tym zakresie, a zwłaszcza Komisji Energii Atomowej. Analizując przyczyny tego stanu rzeczy tow. min. Modzelewski stwierdza:

Myślę, że wystarczy spojrzeć na ciągle rosnące budżety wydatków zbrojeniowych w niektórych państwach, wystarczy spojrzeć na ciągle zwiększające się bilanse zysków bankierów z Wall Street, zainteresowanych w przemyśle zbrojeniowym, aby znaleźć wytłumaczenie niepowodzeń Komisji Rozbrojeniowej. Ale nam się wydaje, że tu, na tym Zgromadzeniu, nie ich głos winien decydować. Stąd powinien wyjść głos, którzyby zagłuszył zaszczepianą fałszywą opinię o tym, że wojna jest nieunikniona.

Tow. min. Modzelewski przypomina, że już na zeszłorocznej sesji Ogólnego Zgromadzenia, stwierdził, że Polska zredukowała swój budżet wojskowy do jednej trzeciej dlatego, że Polska wierzy w możliwość utrzymania pokoju, jak również w możliwość współżycia różnych systemów społeczno-gospodarczych, pod warunkiem nienarzucania przez żadne państwo swojego systemu innym narodom.

Następnie minister przechodzi do omówienia innych rozdziałów sprawozdania Sekretariatu Generalnego ONZ.

Grecja

„Sprawa grecka dyskutowana jest od samego początku istnienia naszej Organizacji. Delegacja polska zawsze stała na stanowisku, że naród grecki sam powinien decydować o swoim losie. Uważaliśmy i uważamy, że należy z Grecji wycofać obce wojska i zaprzestać interwencji z zewnątrz. Trzy lata już toczą się w Grecji zacięte walki, rujnujące kraj i pociągające za sobą ofiary, idące w

(Dokończenie na str. 3)

Wniosek Polski w sprawie Hiszpanii zirytował protektorów faszyzmu

MOSKWA (PAP). Czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia" w artykule pt. „Faszyzm hiszpański i jego adwokaci" stwierdza, że wniosek Polski w sprawie umieszczenia problemu Hiszpanii frankistowskiej na porządku dziennym sesji ONZ wywołał rozdrażnienie kół imperialistycznych.

Jeszcze 16 sierpnia konserwatywny „Yorkshire Post" oświadczył, iż St. Zjednoczone sprzeciwiają się włączeniu sprawy hiszpańskiej do obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Czasopismo radzieckie podkreśla, że w Waszyngtonie i Londynie usiłuje się zamaskować gorliwe popieranie Hiszpanii faszystowskiej. Dlatego też anglo-amerykańskie czynniki rządzące radzą Franco, by dokonał jakichś posunięć, świadczących o rzekomej demokratyzacji jego reżimu. W związku z tym Franco zaproponował monarchistom osadzenie na tronie nieletniego księcia Carlosa po... 20 latach, oraz zapowiedział zaaranżowanie w listopadzie komedii wyborów samorządowych.

W konkluzji „Nowoje Wremia" pisze: „Sumienie narodów domaga się tego, aby reżimowi Franco położono kres. Domagają się tego również demokraci hiszpańscy i ich republikański rząd. Toteż wniesienie przez Polskę na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego ONZ sprawy Hiszpanii jest całkowicie na czasie, albowiem reżim faszystowskim gen. Franco stanowi poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa świata".

Strajk powszechny we Francji manifestacją jedności robotników

PARYŻ (PAP). Dziś we Francji odbędzie się 2-godzinny ostrzegawczy strajk powszechny, który stanowić ma manifestaję jedności francuskiej klasy robotniczej w jej walce o poprawę bytu. Strajk obejmie wszystkie kategorie pracowników fizycznych i umysłowych.

Strajkować będą urzędnicy ministerstw, prefektur, administracji publicznej, Ubezpieczalni Społecznej, personel gazowni i elektrowni, zakładów użyteczności publicznej, hoteli, kawiarni i restauracji oraz wszystkich zakładów przemysłowych.

Do strajku zgłosili akces kolejarze i personel linii lotniczych. Strajk obejmie pracowników metra paryskiego i autobusów. Taksówki nie będą kursowały.

W aptekach i szpitalach przewiduje się jedynie dyżury. Nie będą czynne poczty i telefony. Zostaną przerwane audycje radiowe. Przedstawienia w kinach zostaną zawieszone.

Za zgodą władz związkowych pracować będzie jedynie personel zatrudniony w ONZ.

Wybory samorządowe w marcu

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe 291 głosami przeciwko 286 postanowiło odroczyć wybory do władz samorządowych do marca 1949 r.

Wybory te, jak wiadomo, miały się odbyć w październiku br.

Nowy kryzys rządowy?

PARYŻ (PAP). Z kół poinformowanych donoszą, że dwaj członkowie obecnego rządu francuskiego — minister odbudowy Claudius Petit i minister informacji Francois Miterand zamierzają podać się do dymisji w związku z odroczeniem przez Zgromadzenie Narodowe daty wyborów do władz samorządowych.

Pod presją mas rząd podwyższył płace

PARYŻ (PAP). Pod naciskiem całego francuskiego świata pracy, niezliczonych demonstracji, protestów i strajków, rząd francuski został zmuszony do przyznania podwyżki płac. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, poświęconym temu zagadnieniu, postanowiono podwyższyć wynagrodzenia dla robotników o 15 proc.

Terroryści grożą śmiercią ministrom Izraela

LONDYN (PAP). Wszyscy ministrowie rządu Izraela otrzymali anonimowe listy z pogróżkami śmierci za podjęcie akcji przeciwko bandzie Sterna.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Damaszku, że Wysoki Komitet Arabski ogłosił komunikat o utworzeniu w Gaza rządu arabskiego dla Palestyny.

Na czele tego rządu stoi Ahmed Hilhi Pasza.

Marshall w roli apostoła pokoju przeczył swoim własnym słowom

Przebieg wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ jako pierwszy przemawiał minister spraw zagranicznych USA Marshall, który znaczną część swojego przemówienia poświęcił ogólnikowym tezom, zmierzającym do wywołania przekonania o pokojowych intencjach amerykańskiej polityki zagranicznej. Ogólniki te zawierały jednakże niejednokrotnie poważne sprzeczności.

Po Marshallu wygłosił przemówienie minister Spraw Zagranicznych Polski Zygmunt Modzelewski (przemówienie to podajemy osobno). Następnie w dyskusji zabierali głos delegaci Syrii, Venezueli i Egiptu. Ten ostatni omówił szczegółowo sytuację na Bliskim Wschodzie.

Na tym posiedzenie plenarne odroczono do piątku godz. 9,30 rano. Po plenarnym popołudniowym posiedzeniu zebrała się na narady Komisja Ogólna Zgromadzenia. Komisja postanowiła jednomyślnie wciągnąć na listę porządku dziennego obrad Ogólnego Zgromadzenia sprawę palestyńską i b. kolonii włoskich.

Przemówienie Marshalla

Podkreślając „chęć Stanów Zjednoczonych zmniejszenia międzynarodowego naprężenia", Marshall oświadczył równocześnie że „rząd amerykański nie pójdzie na kompromis w kwestiach zasadniczych". Marshall mówił o konieczności znalezienia wspólnej platformy dla porozumienia, ale zaatakował przy tym przywódców „innych narodów", zarzucając im „stworzenie głębokiej przepaści pomiędzy tymi narodami a resztą świata". Apelował on o realizację ducha Karty ONZ, wypowiadając się jednakowoż za dalszą działalnością t. zw. „Małego Zgromadzenia", którego powstanie w zeszłym roku było właśnie całkowicie sprzeczne z tą Kartą.

Przedstawiając stanowisko rządu amerykańskiego w konkretnych sprawach, Marshall wymienił 7 kwestyj, wymagających — jego zdaniem — uregulowania. Wystąpił on jako rzecznik „szybkiego, pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy Niemiec i Japonii" i przyjęcia tych krajów do ONZ. Również Austria winna być jak najszybciej przyjęta do ONZ w granicach terytorialnych 1937 r. Wypowiedział się za rozwiązaniem problemu palestyńskiego na drodze wytycznych, ustalonych przez Ogólne Zgromadzenie i Radę Bezpieczeństwa. Stanął na stanowisku utworzenia „zjednoczonej i niezależnej Korei" i przyjęcia jej do zespołu członków Narodów Zjednoczonych, nie uwzględnił jednak przy tym ostatnich wydarzeń w tym kraju. W odniesieniu do Grecji domagał się zabezpieczenia jej przed „wywieraniem wpływu zzewnątrz", zapominając, że obecna sytuacja w Grecji jest właśnie wynikiem interwencjonizmu anglosaskiego w tym kraju. Sprawa Indonezji i Kaszmiru ma być uregulowana na drodze rokowań i porozumienia pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Marshall podkreślił następnie konieczność międzynarodowej kontroli energii atomowej i stopniowego zniesienia zbrojeń. Nie nadmienił on jednakże że wielomiesięczne prace Komisji ONZ, powołanych specjalnie do rozwiązania tego zagadnienia, nie doprowadziły do wyników na skutek negatywnego stanowiska USA.

W dalszej części przemówienia Marshall oświadczył, że spodziewa się, iż Rada Bezpieczeństwa na obecnej sesji zaleci dopuszczenie nowych członków do Narodów Zjednoczonych.

Marshall poruszył również zagadnienie światowej odbudowy gospodarczej drogą poprawy bytu mas pracujących i rozwoju handlu międzynarodowego. W kontraście do tych słów stoją jednakże znane fakty wokół tzw. „pomocy amerykańskiej" dla Europy Zachodniej, której jednym z warunków jest ograniczenie wymiany handlowej z Europą Wschodnią.

Na zakończenie przemówienia Marshall poparł projekt Trygve Lie utworzenia „międzynarodowej straży ONZ", niezależnie od sił zbrojnych tej Organizacji.

Bułgaria prosi o przyjęcie do ONZ

SOFIA (PAP). Jak donosi bułgarska agencja telegraficzna, minister spraw zagranicznych Bułgarii, Kolarow, wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie list, w którym ponawia prośbę o przyjęcie Bułgarii do ONZ, prosząc o umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 264 Warszawa, 24 września 1948 r. Rok 54

Grecja płaci

NA ŚRODOWYM posiedzeniu Komisji Głównej, odbytym w wielkiej sali pałacu Chaillot w Paryżu, rozpatrywano m. in. sprawę wniesienia na porządek obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych sprawozdania tzw. komisji ONZ dla Bałkanów w kwestii greckiej. Czytelnicy przypominają sobie z pewnością, o jaką to komisję chodzi.

Pierwsza komisja wybrana przez Radę Bezpieczeństwa przed blisko dwoma laty miała m. in. w swym składzie przedstawicieli Związku Radzieckiego i Polski. Wskutek jawnej stronniczości przedstawicieli mocarstw zachodnich, którzy dawali wiarę jedynie dowodom, składanym przez rząd ateński — przedstawiciele Związku Radzieckiego i Polski nie widzieli możności podpisania protokółu „badań" i dalszego udziału w pracach komisji. Mimo to jednak większość Rady Bezpieczeństwa utrzymała kadłubową komisję bałkańską, której sprawozdanie ma być przedmiotem obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

PRZED kilku dniami minęło właśnie dwa lata od rozpoczęcia wojny domowej w Grecji. Przez długie dwa lata przelewa się krew w walkach między batalionami rządu ateńskiego i oddziałami Wolnej Grecji. Za rządem ateńskim stoją: Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, dokoła rządu Wolnej Grecji skupia się cały naród grecki. Bataliony ateńskie wyposażone są w nowoczesny sprzęt wojenny, w działa, czołgi i samoloty, dostarczone w ramach programów, znanych pod nazwą „doktryny Trumana" i „planu Marshalla". Oddziały generała Markosa, demokratyczna armia Wolnej Grecji początkowo wyposażona była w broń, zdobytą podczas walk z okupantem niemieckim i włoskim przez Ruch Oporu, a następnie zdobytą w walkach z batalionami ateńskimi, albo też uzyskaną od oddziałów ateńskich, przechodzących wraz z bronią do obozu demokracji. Ta broń była najcenniejsza, ponieważ pozwoliła gen. Markosowi wyposażyć swe oddziały w nowocześniejsze środki walki. Jeśli się zważy, że w ciągu dwóch lat dostarczono rządowi ateńskiemu 200 tysięcy ton materiału wojennego, nie dziw, że wojska Wolnej Grecji miały z czego czerpać.

Rok rocznie rząd ateński zapowiadał generalną ofensywę, która ostatecznie zlikwiduje wojska Wolnej Grecji i już dwukrotnie kończyło się wszystko generalnym niepowodzeniem. Tak było w ubiegłym roku po ofensywie w górach Pindus, tak było i w tym roku w górach Grammos, choć oddziałami ateńskimi dowodzili amerykańscy oficerowie. Naród grecki okazał się silniejszy od swych ateńskich okupantów, których korespondent „New York Herald Tribune" w Atenach nazywa „American made government" (rząd utworzony przez Amerykanów).

KWESTIA grecka istnieje już dwa pełne lata i co pewien czas wraca na Radę Bezpieczeństwa lub Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Przyczyny tego stanu rzeczy trafnie sformułował szef Tymczasowego Rządu Wolnej Grecji, generał Markos. W liście, skierowanym do Zgromadzenia Ogólnego, stwierdził on m. in.:

„Politykę zagraniczną państw imperialistycznych charakteryzuje cyniczne niepozwalanie sobie na luksus liczenia się z interesem małych państw i narodów."

Gdyby Wielka Brytania i Stany Zjednoczone przestały „zbawiać" narody wbrew ich woli i interesom, z pewnością znacznie mniej przelewałoby się krwi na świecie. Rząd grecki byłby wyrazicielem tęsknot i tendencji szerokich mas ludowych, ale Anglosasi musieliby wyrzec się baz wojskowych tzn. wejść na drogę rzeczywistego utrwalania pokoju. Tego zaś nie chcą obecni kierownicy polityki zagranicznej, będący wyrazicielami imperialistycznej formy kapitalizmu.

KOMISJA Główna Zgromadzenia Ogólnego przy pomocy maszyny do głosowania uchwaliła wnieść na porządek obrad sprawozdanie kadłubowej komisji bałkańskiej. Czy to może mieć jakiekolwiek znaczenie praktyczne? Czy powstrzyma upływ krwi greckiej? Czy przyczyni się do zakończenia wojny domowej?

Politycy anglosascy mogli się przekonać w ciągu dwóch lat, że iluzją jest pogląd, iż można złamać masowy ruch ludowy nawet posyłając swym agentom 200 tysięcy ton materiału wojennego i odpowiednią ilość doświadczonych oficerów. Nie tędy prowadzi droga do pokoju.

Spokój w Grecji może przywrócić jedynie i wyłącznie zaprzestanie wszelkiej interwencji zbrojnej i dopuszczenie do udziału w rządach przedstawicieli mas ludowych.

„Jeśli ciągle jeszcze leje się krew w Grecji, pisze w liście do Zgromadzenia gen. Markos, jeśli monarcho-faszyści dalej prowadzą swe krwawe dzieło, to dlatego, że Anglicy, a następnie Amerykanie dostarczali im i nadal dostarczają w dostatecznej ilości środków do prowadzenia tego zbrodniczego dzieła."

Słowa te warto zapamiętać, gdy Zgromadzenie Ogólne będzie rozpatrywać sprawozdanie kadłubowej komisji bałkańskiej. Będzie to sprawozdanie z polityki anglosaskiej, za którą Grecja płaci krwią swych synów.

Kłótnie w rodzinie protektorów niemieckich w USA

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Waszyngton, we wrześniu 1948.

Przeciętny Amerykanin nie interesuje się problemami zagranicznej polityki swego kraju, ponieważ nie ma na to ani chęci, ani czasu. Dla niego słowo „polityka" oznacza raczej stratę czasu. Jeśli — zgodnie z konstytucją — musi od czasu do czasu wypowiedzieć swoje zdanie, czyni to więcej z tradycji, niż z istotnej potrzeby zabierania głosu. Jeśli już politykuje — to przede wszystkim na tematy wewnętrzne. Sto lat izolacji nie pozostało bez wpływu na mentalność amerykańską. Amerykanin nie ma pojęcia o sprawach europejskich; wie tylko tyle, że polityka zagraniczna jego rządu po wojnie koncentruje się prawie wyłącznie na sprawach starego kontynentu.

Amerykanin wie na temat Niemiec garść wyuczonych frazesów; wie — jeśli jest z pochodzenia Niemcem — że musi wysyłać paczki, sprowadzać krewnych i od czasu do czasu westchnąć nad gruzami zmarłej Rzeszy. Amerykanie pochodzenia anglosaskiego natomiast patrzą równie obojętnym wzrokiem na kłopoty amerykańskie w Niemczech, co np. na zaburzenia w Indiach. Żydzi i Słowianie amerykańscy podchodzą bardziej uczuciowo do problemu niemieckiego. Ale niestety, nie mają oni tutaj wielkiego wpływu na decyzje waszyngtońskie.

Walka klik

Politykę amerykańską w Niemczech i niemiecką w Ameryce robi właściwie kilku ludzi z Waszyngtonu oraz garść publicystów z Nowego Jorku, którzy niekiedy z powodu osobistych niechęci lub zazdrości — toczą między sobą walkę.

Kto robi politykę amerykańską w Niemczech i niemiecką w Ameryce? Z polityków — Clay, Murphy i gen. Draper (pierwszy team), min. Marshall i min. Lovett, wicem. Salzman (drugi team) oraz odtsiderzy — jak Sumner Welles, William Bullitt i in. Departament Stanu — mimo że również składa się z generałów — nie może przeboleć faktu, iż Niemcami rządzi „wojskowa klika"; nie jest dla nikogo tajemnicą w Waszyngtonie, że Marshall i jego grupa niechętni są Clay'owi, a jak mi kiedyś oświadczył jeden z asów Pentagonu (wspaniały gmach amerykańskiego MSZ), ludzie ci chętnie powitaliby generała Marc Clarka (b. gub. Austrii) we Frankfurcie.

O tych wszystkich „kłótniach w rodzinie" nie mówi się głośno, aby nie obudzić uśpionego zręcznie podatnika (bo to kosztuje wszystko grube miliony); plotkuje się o tym jedynie w stolicy stanów, zato mówi się głośno w Niemczech i w Londynie.

Clay. ma jednak wielką opozycję w kraju — z prawa i z lewa. Jedni krytykują go za reakcyjność, inni za zbytni liberalizm. Znając tego ambitnego generała wiem, że głosy te bardzo go bawią. Nie wyobrażam sobie, aby mógł on — znając mentalność swych ziomków — przejąć się w ogóle owymi głosami niezadowolenia. Jeśli opinia publiczna nie interesuje się Niemcami, a w razie potrzeby idzie na pasku pism, które drukują korespondencje pupilów Clay'a w Berlinie, cóż może znaczyć dla tego sprytnego gracza ten czy inny prorok na ziemi amerykańskiej!

Gra koncernów prasowych

Poza politykami, również i prasa zabiera głos w sprawach niemieckich. Tu można by z grubsza przeprowadzić następujący podział: „New York Times" (gdzie ton nadaje Anna O'Hare McCormick oraz korespondent berliński Drew Middleton) popiera Clay'a, „New York Herald Tribune" zwalcza go coraz wyraźniej (zwłaszcza Walter Lippmann, od czasu do czasu Sumner Welles), koncern Henry Luce'go („Time", „Life", „Fortune"), nastawiony przychylnie do podziału Niemiec, szerzy koncepcję przejęcia Zagłębia Ruhry oraz popierania kapitalizmu w Niemczech, kokietując przy tym stale Clay'a. Prasa Hearsta uważa, że należy Niemcy „wyzwolić" od Rosjan i Słowian nawet kosztem zbrojnego konfliktu. Trzeźwo oceniają sytuację w Niemczech z pism konserwatywnych — tylko dwa wydawnictwa: „Wall Street Journal" oraz waszyngtoński tygodnik polityczno-gospodarczy „US New and Wordl Report" (do którego jeszcze powrócę). Sfery bowiem bankowe i gospodarcze, są wprawdzie zwolennikami kapitalistycznej odbudowy Niemiec, ale kalkulując na zimno, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa awanturnictwa politycznego w Europie.

Po za tymi kołami, są oczywiście jeszcze t. zw. wolni pisarze (free lance writer), którzy na własny rachunek prowadzą donkiszotowską walkę z amerykańskimi wiatrakami. Oni to właśnie publikują ciekawe rozważania na tematy niemieckie, które — jak mnie zapewniono — czytywane są bardzo uważnie przez aktywnych polityków. Prorocy ci stają się źródłem natchnienia niejednego odpowiedzialnego polityka w Pentagonie.

Tylko na tym polega ich znaczenie. Powtarzam, dla przeciętnego Amerykanina publicyści ci nie istnieją nawet w wyobraźni. Tych pism szeroka publiczność nie czyta...

Dżo — Queuille



Nowy premier Francji Queuille wkrótce poprowadzi do zwycięskiej mety „faworyta" reakcji de Gaulle'a

Na marginesie

W Żelazowej Woli

Przeczytawszy wezwanie w prasie do zwiedzenia miejsca urodzin Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli, nie wytrzymałem. I przejeżdżając któregoś dnia przez brzydkie miasto powiatowe, Sochaczew, skręciłem na boczną drogę, wiodącą ku fabryce sztucznego jedwabiu w Chodakowie. Stąd już ledwie kilkaset metrów ocienioną drzewami aleją. I oto jesteśmy przed bramą parku, która otwiera się gościnnie na nasze spotkanie.

Było już dobrze pod wieczór. Ale starsza, siwa pani, mieszkająca w małym domku, tuż za bramą, nie uznaje widocznie „urzędowych godzin". Wita zapóźnionych turystów ciepło i serdecznie. I zaraz prowadzi parkową aleją ku dawnej oficynie nieistniejącego już dworu Skarbków, w której ujrzał światło dzienne Chopin.

Chodzimy po niewielkich, niskich pokoikach, oświetlonych zachodzącym słońcem. Pieczołowite ręce starannie zatarły tu wszelkie ślady zniszczeń, opuszczenia. Jak nas informuje przewodniczka, te piękne, stylowe meble właściwie już nie istniały. Powołał je z powrotem do życia konserwator. W głębokiej niszy stoi wielka waza, pełna świeżych, widać niedawno zmienionych kwiatów. To tutaj stała kołyska autora „Mazurków". Na ścianach oprawne, ocalałe z pożogi, która nawiedziła nasz kraj, listy kompozytora.

Z lekkim trzaskiem odskakują dyskretne skrytki starej sekretery, o niezliczonej ilości schowków i szufladek, w których ongiś chowało się czyjeś, pełne gorących słów listy, miniatury, czasem pukiel włosów.

W tej oto niepozornej oficynce niemal półtora wieku temu zamieszkiwał wychowawca młodych Skarbków, prof. Chopin, wielki antagonista Bonapartego, któremu nie mógł darować niespełnienia dawanych lekko Polakom obietnic. Po tych pokoikach raczkował słabowity od urodzenia, chucherkowaty Frydryś.

Wizyta w Żelazowej Woli jest dużym przeżyciem. Poezja uderza człowiekowi, jak dobre wino do głowy. Przecież to tutaj, wielki, na pewno z kompozytorów naszych największy twórca, usłyszał po raz pierwszy szum wiatru, przemierzającego mazowieckie równiny. I falowanie żytnich łanów. I plusk deszczu monotonnie bijącego jesienią o szyby. I jęk miotanych burzą gałęzi. I zwykłą, chłopską, śpiewaną przy pracy piosenkę, której później zwykł się tak gorliwie przysłuchiwać.

Stańcie sobie tylko na owym, niewielkim, nad małą rzeczką Utratą przerzuconym mostku. Brzegi rzeki osłonięte są nieprzeniknionym murem zieleni, a gałęzie wierzb płaczących kąpią się w ciemnej wodzie. Albo zasiądźcie w półokrągłej, winem obrosłej altanie, śledząc wzrokiem powoli opadające, pierwsze pożółkłe, jesienne liście.

Obszerny park w Żelazowej Woli, to widomy wyraz hołdu, złożonego Chopinowi przez wiele krajów świata, które przysłały tu najrzadsze rośliny i krzewy. Można po nim błądzić godzinami, odkrywając coraz to nowe, zaskakujące turystę widoki, ogarnięty bez reszty czarem tego zakątka, poświęconego pamięci Fryderyka.

Towarzysz mój w czasie tej wędrówki wspomniał czasy okupacji. Niemcy, rzecz prosta, anektowali Chopina i Żelazową Wolę, która podobnie, jak warszawskie Łazienki, była tylko „nur für Deutsche". Słynne z okrucieństwa, sochaczewskie pludry, zjeżdżały tu gremialnie na niedzielę, posłuchać wygrywającej sentymentalne „kawałki" orkiestry, w towarzystwie „zacnych" małżonek i potomstwa. Pietyzm ten, nie przeszkodził im jednak zwędzić, znajdującego się we dworku, drogocennego fortepianu, Pleyela, który znikł oczywiście bez śladu.

Dziś Żelazowa Wola jest tym, czym być powinna. Sanktuarium, którego zadaniem jest szerzenie w kraju kultu jednego z największych Polaków. I nie tylko zresztą w kraju. Księga pamiątkowa mówi o licznych, niemal codziennych odwiedzinach cudzoziemców.

Za mało jednak jeszcze przybywa do Żelazowej Woli zbiorowych wycieczek, zbyt rzadko bywa tu młodzież szkolna. A przecie naprawdę warto odbyć tę niedaleką, niezbyt męczącą wycieczkę z pobliskiej Warszawy.

ALFA.

Prawo i socjalizm

Stanisław Gross

Właściwy stosunek do prawa jest niezmiernie ważny dla każdego obywatela, a już wprost konieczny dla członka awangardowej partii, która przyjęła za podstawę swej działalności zasady marksizmu - leninizmu. Sprawa ta jest szczególnie istotna dla członków naszej partii, których poglądy, kształtowane na tradycjach reformizmu, cechuje często przesadnie formalistyczny stosunek do przepisów prawa. Stosunek taki przypomina postawę człowieka pierwotnego wobec zjawisk przyrody. Człowiek jaskiniowy bił pokłony przed piorunem i czcił go jako bóstwo, gdyż nieznane mu były prawa przyrody. Podobną postawę zajmuje obecnie ten, kto uważa przepis prawny za coś samoistnego, nadrzędnego w stosunku do życia i jego zjawisk, czci bezkrytycznie jego literę, gdyż nie rozumie ujawnionych przez marksizm praw rządzących rozwojem procesów społecznych. Dlatego też, pierwszym warunkiem właściwego stosunku do zagadnień prawa, jest świadomość, że prawo stanowi instrument działania państwa, narzędzie regulowania podstaw życia zbiorowego i że w warunkach istnienia różnych klas, ani państwo ani prawo nie mogą istnieć w oderwaniu, lecz muszą mieć określony charakter klasowy.

Przepisy prawne nie są zjawiskiem pierwotnym, lecz wtórnym i stanowią odpowiednik procesów odbywających się w płaszczyźnie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Z tego punktu widzenia w systemie prawnym rozróżniać należy przepisy a) normujące stosunki w fazie zakończonego już poprzednio etapu rozwojowego, które, zachowane, mogą hamować dialektyczny rozwój zjawisk; b) ustanowione dla obecnej fazy rozwojowej, których zadaniem jest ułatwiać naturalny przebieg zjawisk i ustąpić, gdy rola ich stanie się hamującą c) wyprzedzające rozwój wydarzeń, mające charakter programowy, awangardowy, które mogą znajdować zastosowanie jedynie w przypadkach wyjątkowych.

Rzetelna ocena okresu, który przebyliśmy nakazuje stwierdzić, że opóźnienia w formułowaniu norm prawnych okazały się w konsekwencji zjawiskiem pozytywnym, gdyż naturalny zamęt pojęć nieodłączny od okresu dojrzewania świadomości socjalistycznej mas, jakim był i musiał być etap poprzedni, przede wszystkim dla PPS, nie sprzyjał prawidłowym rozstrzygnięciom prawnym o charakterze podstawowym. Można zaryzykować twierdzenie, że niejedno z takich rozstrzygnięć, gdyby miało miejsce, mogłoby okazać się wadliwe, hamujące naturalny rozwój procesów społecznych. Musiało by zatem i tak przed procesami społecznymi ustąpić, potęgując jednak trudności przebiegu postępowych przeobrażeń w psychice zbiorowej społeczeństwa.

Na obecnym etapie ważne jest aby masy partyjne miały jasno sprecyzowany pogląd na istotę państwa, oraz na ważną dziedzinę funkcji państwowych, jaką jest prawo.

Marksizm określa państwo zwycięskiej rewolucji proletariackiej jako „zorganizowany w klasę panującą proletariat". Analizując to sformułowanie Lenin w pracy swej: „Państwo a rewolucja" pisze:

„Proletariatowi niezbędna jest władza państwowa, scentralizowana organizacja siły, organizacja przemocy, zarówno w celu złamania oporu wyzyskiwaczy, jak dla kierowania olbrzymią masą ludności, chłopstwem, drobnomieszczaństwem, półproletariuszami przy „uruchamianiu" gospodarki socjalistycznej. Wychowując partię robotniczą, marksizm wychowuje awangardę proletariatu, która potrafi wziąć władzę i poprowadzić cały lud do socjalizmu, organizować nowy ustrój i nadawać kierunek, być nauczycielem, kierownikiem, wodzem, ogółu mas pracujących i wyzyskiwanych w organizowaniu ich życia społecznego bez burżuazji i przeciw burżuazji".

Mówi się niejednokrotnie o społeczeństwie i przeciwstawia się je państwu, używając pojęć z innej epoki, epoki państwa kapitalistycznego, stanowiącego narzędzie panowania mniejszości kapitalistycznej nad masami ludowymi. Państwu polskiej demokracji ludowej przeciwstawiało się społeczeństwo, nie analizując o jakim społeczeństwie mowa. Nie uświadomiono sobie w sposób dostateczny, że w tym abstrakcyjnie ujawnionym społeczeństwie toczy się ostra walka klasowa, w której po wrogiej nam stronie barykady znajdują się elementy antagonistyczne wobec Polski Ludowej, obiektywnie kapitalistyczne i subiektywnie z nimi związane.

Mówiono, wykazując nieraz nadmierną troskę, o samorządzie terytorialnym i chociaż na ogół teoretycznie uznawano odmienność sytuacji samorządu w Polsce Ludowej, nie zawsze umiano wyzwolić się z pozy obrońcy tej formy działalności publicznej, która mogła być zagrożona jedynie w przejawach, stanowiących nieprzekształcony spadek pojęciowy poprzedniej epoki.

Mówiono o stabilizacji prawnej, jako o jednym ze środków stabilizacji politycznej, przed uzgodnieniem w łonie klasy robotniczej treści społecznej stabilizacji zasad życia zbiorowego i niedostatecznie doceniając prawdę, iż utrwalenie ustroju demokracji ludowej polega na stałym umacnianiu jego elementów socjalistycznych, a tym samym — przekształcaniu go w ustrój socjalistyczny.

Zmieniał się wreszcie stosunek do t. zw. praw człowieka i obywatela. Po przezwyciężeniu utopijnych koncepcji w tej dziedzinie, zrozumieliśmy bez reszty, że jedyną gwarancją wolności i swobód jednostki stanowi zorganizowanie życia społecznego według zasad sprawiedliwości, tj. wolności od wyzysku człowieka przez człowieka, zapewnienie jednostce pełni praw gospodarczych przez likwidację kapitalizmu i udostępnienie człowiekowi pracy środków materialnych, koniecznych do zapewnienia deklarowanym swobodom realnej treści.

Uświadomiliśmy sobie, że w warunkach zaostrzającej się w Polsce i świecie walki klasowej, udzielenie takich realnych praw i wolności wrogom państwa, kierowanego przez przeważającą większość społeczną i reprezentującego rzetelne interesy wszystkich obywateli, mogło by stanowić istotne zagrożenie praw i wolności jednostki.

Przed Partią, jej masami i kierownictwem stają wielkie zadania stworzenia najlepszych form działalności państwa i organizacji publicznych, najbardziej sprzyjających przekształcaniu się demokracji ludowej w ustrój kapitalistyczny.

Dwa są dla rozwiązywania tych zagadnień najpewniejsze drogowskazy:

1. **Świadomość przodującej roli klasy robotniczej, hegemonii**

(Dokończenie obok)

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

Nr 110 23 września 1848 r.

Paryż. Wybory deputowanych w Paryżu przyniosły zwycięstwo Ludwikowi Bonapartemu, który uzyskał ponad 107 tysięcy głosów. Jest to wielka klęska dla republiki Senarda i Marrasta. Wiadomości o lądowaniu we Francji Bonapartego, który przebywa w Anglii, nie odpowiadają prawdzie.

Nr 111 24 września 1848 r.

Polska. Kraków. Pod tytułem „Przegląd" ukazał się w dniu 7 września nowy demokratyczny tygodnik w Krakowie. Redaktorem Naczelnym jest Leon Cienkowicz, wśród współpracowników tygodnika należy wymienić Joachima Lelewela, Karola Libelta, Ludwika Mirosławskiego, Wiktora Heltmana, Wincentego Mazurkiewicza i Mikołaja Lissowskiego.

mas ludowych w ich walce o społeczne wyzwolenie,

2. wyciągnięcie właściwych wniosków z wyzwolonej od wypaczeń oportunistycznych nauki Marxa o państwie.

Mocne oparcie się o te przesłanki pozwoli nam ukształtować strukturę i funkcje życia publicznego w sposób, najlepiej odpowiadający spełnieniu zadań, stojących przed polską klasą robotniczą, która ukonstytuowała się w naród.

Musimy pamiętać, że służące do tego celu normy prawne nie mają samoistnego bytu, lecz stanowią narzędzie w walce klasowej, jaką stoczyć musi świat pracy z obiektywnym i subiektywnym wrogiem o przyszły, sprawiedliwy ustrój społeczny i gospodarczy, o socjalizm.

KROPKI nad i

NORMALNY

W „American Magazine" pojawiła się notatka o byłym żołnierzu armii amerykańskiej, który po wypisaniu się z zakładu psychiatrycznego zgłosił swoją kandydaturę do Kongresu ze stanu Alabama.

Przyszły kongresmen rozpoczyna kampanię wyborczą pod hasłem: „Jestem jedynym działaczem politycznym w Alabamie, który posiada zaświadczenie, że nie jest wariatem". (t).

KULTURA DLA KOBIET

W „Tygodniku Powszechnym" znajdujemy ogłoszenie p. t.:

WYDZIAŁ KULTURY
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
DLA KOBIET

dotyczące studium na Instytucie Katolickim we Wrocławiu. Ciekawi nas bardzo, czym różni się kultura chrześcijańska dla kobiet od kultury dla mężczyzn. Proponujemy Instytutowi stworzenie odrębnych wydziałów dla blondynów i brunetów, intelektualistów i kajakowców oraz piegowatych i erotomanów. (x)

ONI TEŻ

O rozprawie przeciw niejakiemu Lohnsowi, hitlerowcu, który grasował w czasie okupacji na terenie miejscowości Małe Sokolniki donosi „Express Poznański" p. t.:

MAŁE SOKOLNIKI
MIAŁY TEŻ
SWEGO GNĘBICIELA

Niewątpliwie słuszny powód do dumy. A bośmy to jacy tacy — mali sokolniacy! (x).

KOSMICZNY TELEFON

Telefon o zasięgu niemal kosmicznym znajduje się w Warszawie. Wystarczy nakręcić numer 8-33-14.

Ze słuchawki odzywa się miły głos niewieści:

— Tu ŚWIAT i POLSKA... (s).

NA TRAKCIE TRAKTATU O TRAKTORACH

We wtorkowym „Robotniku" w składzie delegacji polskiej na ONZ wymieniony jest:

„dr. Laks, dyrektor biura traktorów przy M. S. Z.".

Oczywiście — jest to pomyłka, chodzi, o dyrektora biura *traktatów*. (x).

Wykonanie uchwał ONZ warunkiem pokoju powszechnego

Dokończenie przemówienia tow. min. Modzelewskiego

dziesiątki tysięcy istnień ludzkich. Nie pomogły funty i dolary. Naród grecki nie chce się pogodzić z narzuconą mu z zewnątrz dyktaturą, ze strasznym terrorem i masowymi egzekucjami. Odrzuciliśmy więc nasz udział w Komisji Specjalnej dla Bałkanów, podobnie jak odrzucamy dyskusję nad sprawozdaniem tej komisji, bo nie chcieliśmy w jakimkolwiek stopniu popierać polityki interwencji.

Dowództwo demokratycznych wojsk powstańczych już dawno domaga się pokoju. Głos jego winien znaleźć poparcie w ONZ.

Hiszpania

Delegacja polska zwróciła się do ONZ z propozycją umieszczenia na porządku dziennym obecnej sesji sprawy Hiszpanii frankistowskiej. Autorytet naszej Organizacji wymaga jak najbardziej skrupulatnego wykonywania uchwał, powziętych zgodnie z duchem Karty. Niestety, uchwały z dnia 12 grudnia 1946 r. i z dnia 17 listopada 1947 r. nie zostały wykonane. W ostatnich czasach mogliśmy nawet zaobserwować, że niektórzy członkowie Organizacji w sposób manifestacyjny dążą do wzmocnienia w Hiszpanii faszystowskiego reżimu. Nie czynią tego bezinteresownie. Mógłbym przytoczyć dziesiątki przykładów penetracji do Hiszpanii zarówno ekonomicznej, politycznej, jak wojskowej, zaogniającej zapalny ośrodek, stworzony przez faszystowską dyktaturę Franco. Awanturnictwo faszystowskie było i nadal pozostaje brzemienne w niepożądane skutki dla pokoju.

Palestyna

Sprawa Palestyny została zadecydowana w uchwale drugiej sesji.

Gdyby zamiast torpedowania tej uchwały w ciągu sprawozdawczego okresu, Organizacja nasza zajęła się jej realizacją, to byłby już dziś napewno ogromny jej sukces, wzmacniający jej powagę. Niestety zamiast realizacji tej uchwały, obrońcy swoich egoistycznych, przeważnie nafciarskich, interesów, przy pomocy różnych machinacji. usiłowali i usiłują nadal storpedować powzięte uchwały i dlatego do tej pory nie ma jeszcze w Palestynie pokoju, który jest potrzebny zarówno żydowskiej, jak i arabskiej ludności. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że żydowskie państwo Izrael powstało i istnieje i wykazuje swoją żywotność. Myślę że gdyby sprawę zostawić do załatwienia ludności żydowskiej i arabskiej, to wyszłoby to jej na zdrowie.

Wierzę, że obecna sesja weźmie to pod uwagę i nie da się sprowadzić ze słusznej drogi pokojowego ostatecznego załatwienia sprawy Palestyny i że ukoronowaniem jej będzie również przyjęcie państwa Izrael w poczet członków Narodów Zjednoczonych.

Plan Marshalla

Mimo, że tzw. plan odbudowy Europy, bardziej znany jako plan Marshalla, powstał poza obrębem działalności naszej Organizacji i nawet wbrew jej zasadom, sprawozdanie Sekretariatu o nim mówi i właściwie, co jest wszystkim wiadomo, że plan ten ma charakter przede wszystkim polityczny, a jego przesłanki ekonomiczne, ujawniły już prawie wszystkie wewnętrzne sprzeczności samego planu, a m. in. całkowitą degradację gospodarczą, miast obiecywanej prężności ekonomicznej.

Polska — jak wiadomo — do planu tego nie przystąpiła. Nie chcieliśmy i nie chcemy przykładać ręki do odbudowy agresywnych Niemiec Zachodnich. zależnych od woli bankierów, gdyż jesteśmy za demokratyzacją Niemiec.

Właśnie fakt odrzucenia przez nas planu Marshalla pozwolił nam na ustalenie i na wykonywanie naszego własnego polskiego planu odbudowy. Podobnie rzecz ma się we wszystkich krajach, które do planu nie przystąpiły. Myślę, że z tą opinią zgodzą się przedstawiciele ogromnej większości zebranych tu krajów.

W swoich — widocznych dziś — bezpośrednich skutkach plan ten podzielił Europę, a usiłuje podzielić nie tylko Europę na kraje różnych kategorii. Usiłuje on regulować wymianę towarową między Stanami Zjednoczonymi i krajami marshallowskimi a wszystkimi innymi państwami, dążąc jednocześnie do uzyskania pełnej kontroli handlu między krajami, które przystąpiły do planu Marshalla a krajami, które plan ten odrzuciły. Plan ten wprowadza wszędzie system krajów uprzywilejowanych i dyskryminowanych, system towarów dozwolonych i niedozwolonych do wymiany itd. itd.

Tego rodzaju system dyskryminujący jedne kraje na korzyść innych nie ma i nie może mieć nic wspólnego z istotnymi celami gospodarczymi naszej Organizacji, jakoteż podległych tej organizacji organów. My chcemy wymiany gospodarczej ze wszystkimi krajami niezależnie od tego, czy się znajdują na Wschodzie czy na Zachodzie, ale chcemy tej wymiany w warunkach równości i zachowania suwerenności każdego z uczestników.

Dyskryminacyjne metody

Plan podziału i dyskryminacji wpłynął również na działalność wielu organów podległych naszej organizacji. O ile Europejska Komisja Gospodarcza, walcząca z dużymi trudnościami, usiłuje przyczynić się do wzmożenia wymiany gospodarczej między tzw. Zachodem i tzw. Wschodem Europy, o tyle nie można tego samego powiedzieć o takiej organizacji, jak Międzynarodowy Bank Odbudowy i Międzynarodowy Fundusz Monetarny, które dalekie są od aktywnej działalności i coraz bardziej stają się instrumentem polityki finansowej w rękach jednego państwa.

Podobnego charakteru nabrała również Hawańska Karta Handlu i Zatrudnienia, która wychodzi z założenia abstrakcyjnej równości, dając równe prawa i równe obowiązki na papierze wszystkim krajom bez wzięcia pod uwagę ich potrzeb i ich możliwości. Nieposiadające żadnego przemysłu kraje, mają abstrakcyjnie równe prawa w dziedzinie eksportu i importu z krajami wysoce uprzemysłowionymi. Jest to oczywiście korzystne dla wielkich monopoli i trustów, które z natury rzeczy chciałyby zagarnąć wszelkie możliwe rynki. W praktyce jednak „taka równość" nigdy nie pozwoli krajom nie uprzemysłowionym na zbudowanie jakiegokolwiek własnego przemysłu i oczywiście oddaje je na obcy wywóz i zmusza do ciągłej zależności ekonomicznej, a co zatem idzie i politycznej. Dlatego też Rząd Polski nie podpisał Karty Hawańskiej.

Werbunek niewolników

Polska uczestniczy prawie we wszystkich Agencjach społecznych Narodów Zjednoczonych, nie bierze jednak udziału w Międzynarodowej Organizacji Uchodźców.

Mamy ku temu specjalne powody. Organizacja ta, której celem miało być umożliwienie uchodźcom powrotu do ich macierzystych krajów, w rzeczywistości stała się organem, przypominającym nieco Międzynarodową giełdę pracy, dostarczającą taniej siły roboczej różnego rodzaju przedsiębiorcom.

Jeżeli chodzi o uchodźców polskich, w dalszym ciągu ogromna ich masa znajduje się poza granicami macierzystego kraju, przy czym rozrzuca się ich po całym świecie i nieraz zmuszeni są oni godzić się na warunki pracy, zbliżone do warunków napół niewolniczych. Gdy zaś po ciężkich doświadczeniach na dalekiej obczyźnie zwracają się do organizacji uchodźców o umożliwienie im powrotu do kraju, każe im się płacić z własnej kieszeni, wiedząc z góry, że to jest absolutnie niemożliwe".

Minister zapowiada wniesienie odpowiednich wniosków w tej sprawie przy czym oświadcza:

„Przy tej okazji chciałbym podkreślić, że Rząd Polski nigdy nie wyrzeknie się prawa opieki nad uchodźcami polskimi tak długo, jak długo są obywatelami Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, gdzie się znajdują".

Tragedia dzieci polskich

Mówiąc o sprawie uchodźców, nie mogę pominąć innego nieco zagadnienia. Mam tu na myśli powrót do kraju ojczystego dziesiątków tysięcy dzieci, wywiezionych z Polski w czasie hitlerowskiej okupacji do Niemiec i przeznaczonych na zgermanizowanie.

Mimo wielokrotnych interwencji, nie udało się Rządowi Polskiemu przekonać władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich, żeby zwróciły matkom dziesiątki tysięcy dzieci polskich, przebywających w trzy lata po zakończeniu wojny zwlaszcza w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech! Dziwnie pojęty humanitaryzm władz okupacyjnych chce uwzględnić przyzwyczajenie do dzieci narzuconych im siłą rodziców niemieckich, nie chce natomiast zrozumieć, że są to dzieci porwane i gwałtem wywiezione i że na dzieci te czekają ich matki w Polsce.

Oczywiście dobrze jest nieść pomoc dzieciom — jest mowa w sprawozdaniu sekretariatu — ale przede wszystkim trzeba oddać dzieci ich rodzicom, nie zaś tolerować i utrwalać skutki hitlerowskich łapanek.

Jedność mocarstw gwarancją pokoju

Przechodzę obecnie do zagadnień, które zaliczyłbym do kategorii organizacyjnych, mimo, że mają one ogromne znaczenie polityczne. Mam tu na myśli uchwałę zeszłoroczną, stwarzającą tzw. Małe Zgromadzenie.

Rok doświadczenia pracy tego organu, który w nielegalny sposób chce sobie uzurpować atrybuty Rady Bezpieczeństwa i Ogólnego Zgromadzenia, jeszcze raz potwierdził w sposób chyba dla wszystkich jasny nie tylko zupełną zbędność tego niezgodnego z Kartą organu, ale i fakt, że omijanie zasad, na których zbudowana jest nasza Organizacja, prowadzi do bezładu i rozprzężenia.

Nie ma i nie może być innej podstawy dla pokoju, jak porozumienie przede wszystkim wielkich mocarstw stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Właśnie suwerenna równość państw, członków Narodów Zjednoczonych, wymaga, żeby poparły one zasadę jednomyślności, niesłusznie nazwaną prawem veta.

Delegacja polska nie uważa za potrzebne dyskutowanie tej sprawy. Nie trudno bowiem byłoby udowodnić, jak bardzo zasada jednomyślności, stosowana przez Związek Radziecki, pomogła ONZ w uniknięciu błędów, które w skutkach swoich mogłyby być dla niej fatalne.

Wierzymy w ONZ

Dla nas, dla delegacji polskiej, **okres objęty przez sprawozdanie Sekretariatu był doświadczeniem jeszcze raz potwierdzającym** słuszność naszego stanowiska i realność nadziei związanych z działalnością ONZ. Organizacja nasza spełni te nadzieje pod jednym jednakże warunkiem. Warunkiem tym jest przestrzeganie zasad, które legły u jej podstaw, a więc szczerej współpracy wszystkich jej członków, opartej nie na egoistycznych interesach grup, ale na woli narodów do pokojowego współżycia. Warunkiem tym jest wykonywanie powziętych wspólnie decyzji w myśl Karty i zgodnie z jej duchem.

Wierzymy w to, że elementy tak właśnie rozumiejące zadania naszej Organizacji wezmą w końcu górę nad przyziemnymi interesami, że elementy pokojowe zwyciężą elementy awanturnictwa i wojny. W tym przekonaniu delegacja nasza bierze udział w obecnej sesji Narodów Zjednoczonych".

Schodzącego z trybuny ministra żegnają żywe oklaski licznie zgromadzonych delegacji i dziennikarzy.

Prasa francuska o przemówieniu tow. min. Modzelewskiego

PARYŻ. (PAP). Wieczorna prasa paryska zamieszcza pierwsze komentarze do przemówienia tow. min. Modzelewskiego na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

„France Soir" w obszernym streszczeniu przemówienia tow. min. Modzelewskiego podkreśla zwłaszcza te ustępy w których szef delegacji polskiej stwierdza, że uregulowanie całokształtu problemu niemieckiego tylko wtedy będzie słuszne, jeżeli będzie rezultatem porozumienia między Wielką Czwórką.

„Paris Presse" zwraca uwagę na ostrzeżenie ministra Modzelewskiego w sprawie niemieckiej i na pominięcie tej kwestii przez ministra Marshalla.

Zbójecki napad na działacza partii komunistycznej USA

NOWY JORK (PAP). Redaktor dziennika „New York Daily Worker" Gates oświadczył przedstawicielom prasy, że trzech nieznanych ludzi napadło w dniu 22 września na przewodniczącego partii komunistycznej stanu New York Roberta Thompsona i zadało mu ranę nożem. Thompsonowi udało się dowlec do domu jednego z przyjaciół, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Życiu Thompsona nie zagraża niebezpieczeństwo.

Thompson jest jednym z 12 działaczy partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych, przeciwko którym władze amerykańskie wszczęły dochodzenie sądowe. W czasie wojny domowej w Hiszpanii walczył w szeregach brygady im. Abrahama Lincolna przeciwko wojskom frankistowskim. Podczas ostatniej wojny służył w stopniu sierżanta w armii amerykańskiej na Pacyfiku i został odznaczony medalem za waleczność.

Nowy metal wyprodukowano w USA

LONDYN (Telepress). Z Ameryki nadeszła wiadomość, że koncern chemiczny Duponta rozpoczął produkcję nowego metalu jednoczącego właściwości stali i aluminium. Nowy metal jest koloru srebrzystego i po polerowaniu przypomina do złudzenia srebro. Jego ciężar gatunkowy jest dwukrotnie większy, niż ciężar aluminium, lecz metal ten jest twardy, jak nierdzewna stal. Otrzymał on nazwę titanium.

Doświadczenia wykazały, że titanium stanie się niewątpliwie jednym z najbardziej popularnych materiałów konstrukcyjnych.

Pobór trzech roczników do szeregów „SP"

Na podstawie ustawy o powszechnej organizacji „Służba Polsce" — komisje kwalifikacyjno - rejestracyjne „SP" przeprowadzać będą w okresie od 18 października do 18 grudnia pobór młodzieży męskiej do „Służby Polsce". Poborowi podlega młodzież roczników 1930, 31 i 32. Pobór organizują powiatowe władze administracji ogólnej przy współpracy komendantów powiatowych „SP".

Korea dziękuje Zw. Radzieckiemu za decyzję wycofania wojsk

MOSKWA (PAP). Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Korei przesłało na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR„ Mikołaja Szwernika pismo, w którym w imieniu narodu koreańskiego wyraża podziękowanie za powzięcie decyzji w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Korei północnej do 1 stycznia 1949 r. oraz za dotychczasową przyjazną i bezinteresowną politykę rządu radzieckiego wobec Korei, zmierzającą do utworzenia jednolitego, niepodległego państwa koreańskiego.

Jednocześnie Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Korei stwierdza, że nie otrzymało jeszcze odpowiedzi rządu USA na swoje pismo w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Prezydium wyraża jednak nadzieję, iż decyzja rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji swych wojsk z Korei będzie dla rządu USA dostatecznie przekonywującym przykładem, jak należy szanować suwerenność narodową i słuszne żądania 30-milionowego narodu koreańskiego, tym bardziej, iż rząd USA nie ma i nie może mieć obecnie nawet czysto formalnego pretekstu do dalszego utrzymywania swych wojsk okupacyjnych na terenie Korei.

Demokratyczne partie Niemiec za współpracą ze Zw. Radzieckim

BERLIN. (PAP) „Niemieckie partie polityczne określiły ostatnio w wyraźnej formie swoje stanowisko w sprawie stosunków narodu niemieckiego z narodami demokracji ludowej ze Zw. Radzieckim na czele" — pisze dziennik „Berliner Zeitung".

Dziennik cytuje wyjątki z uchwały Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w strefie radzieckiej, stwierdzającej, że CDU uważa za swe specjalne zadanie utorowanie drogi do porozumienia pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim.

Niemal jednocześnie tym samym problemem zajęła się socjalistyczna partia jedności, która w opublikowanej rezolucji domaga się prowadzenia zdecydowanej walki przeciwko nacjonalizmowi i rewizjonizmowi.

Agenci amerykańscy werbują SS-owców do armii USA

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Oesterreichische Zeitung" donosi, iż prowadzona przez amerykańskie władze okupacyjne w Austrii akcja werbunkowa wśród b. SS-owców zatacza coraz szersze kręgi. W ciągu ostatnich kilku tygodni agenci wywiadu amerykańskiego zaproponowali kilkuset b. SS-owcom zaciągnięcie się do armii amerykańskiej.

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung" przynosi z Essen wiadomość o przeszkoleniu, jakiemu poddano t. zw. „Czarną Gwardię", pełniącą funkcje policji przemysłowej. Gwardia ta składa się w przeważającej części z b. zawodowych żołnierzy i SS-owców.

„Czarna Gwardia" ma być użyta w pierwszym rzędzie do św. akcji przeciwko robotnikom.

Metoda marksistowska otwiera nowe perspektywy historii

Wywiad z wybitnymi historykami radzieckimi

Na zaproszenie Komitetu Słowiańskiego w Polsce oraz T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przybyli do Warszawy wybitni historycy Związku Radzieckiego prof. prof.: Piotr Tretiakow, Arkadij Sidorow oraz Iwan Udalcow, którzy wzięli udział w Zjeździe Historyków we Wrocławiu. Goście radzieccy podzielili się z przedstawicielem RAP i SAP swymi wrażeniami z odbytego zjazdu oraz określili formę dalszej współpracy między historykami polskimi i radzieckimi.

Muszę wyrazić nasze zadowolenie — powiedział prof. Piotr Tretiakow — współpracownik Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR — z faktu uczestnictwa delegacji historyków radzieckich na zjeździe we Wrocławiu. Nie tylko dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy z zakresu badań historycznych, lecz przede wszystkim zapoznaliśmy się z nowymi zadaniami, jakie postawiła sobie historiozofia polska. Za najważniejsze z nich uważamy opracowanie historii ruchu robotniczego, opracowanie historii walki z faszyzmem oraz stosunków polsko - rosyjskich i polsko-radzieckich.

Bardzo istotną sprawą jest wydobycie na światło dzienne i ujawnienie wszystkich tych zasadniczych momentów, które łączyły polską klasę robotniczą z rosyjską klasą robotniczą.

Przyczyni się to w wielkim stopniu do podniesienia obiektywizmu historycznego, wykaże związek i zależność polskiego procesu historycznego od rozwoju postępowych sił na świecie i przez to wzbogaci ogólną myśl historyczną.

— Zorganizowanie grupy historyków — marksistów, uważamy za wielkie osiągnięcia historyków polskich, którzy posługują się w opracowaniu zagadnień historiozoficznych jedynie prawdziwą naukową metodą — metodologią marksistowską.

Droga współpracy

Mówiąc o współpracy między uczonymi polskimi a radzieckimi prorektor Uniwersytetu w Moskwie i współpracownik Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR, prof. Sidorow oświadczył:

— Historycy polscy będą przyjeżdżać do Związku Radzieckiego dla korzystania z licznych bibliotek i archiwów. Posiadamy bowiem bardzo cenne materiały historyczne, dotyczące ekonomicznego położenia klasy robotniczej i walki, jaką prowadziła ona o swoje prawa przy pomocy demonstracji, strajków itp. Posiadamy również bardzo bogate źródła, dotyczące powstań polskich z roku 1830—31 oraz 1863—64, dalej materiały z zakresu rewolucyjnych ruchów robotniczych w czasie Wiosny Ludów. W związku z tym pożądany jest bezpośredni kontakt naszych uczonych, który umożliwi wspólne omówienie interesujących nas zagadnień.

Zainteresowania historyków radzieckich

Historycy radzieccy — mówi prof. Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR — prof. Udalcow. — Opracowują obecnie historię zachodnich Słowian, a w szczególności historię Czechów i Słowaków w czasach nowożytnych, z uwzględnieniem ruchów rewolucyjnych z okresu Wiosny Ludów. Prof. Sidorow opracowuje historię Rosji w epoce imperializmu, obejmującej koniec XIX i początek XX wieku, zaś prof. Tretiakow przygotowuje pracę historyczną na temat pochodzenia narodów słowiańskich.

Na zakończenie prof. Udalcow podkreślał, że zjazd historyków we Wrocławiu wniósł wiele pozytywnych elementów do zacieśnienia więzów współpracy między historykami radzieckimi i polskimi.

Kapitaliści anglosascy przygotowują atak na przemysł brytyjski

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi, że tzw. „Amerykańsko-brytyjska Rada Produkcyjna" ma wkrótce zebrać się w Londynie. Kapitaliści Stanów Zjednoczonych i ich brytyjscy satelici przygotowują się do generalnego ataku na przemysł brytyjski. Postanowili oni zrobić dokładny przegląd produkcji angielskiej i zwiedzić wszystkie angielskie ośrodki przemysłowe.

LONDYN (PAP). Omawiając problem odszkodowań niemieckich, — dziennik „Daily Worker" podkreśla, że Marshall odpowiedział odmownie na list ministra Bevina, w którym minister brytyjski protestuje przeciwko decyzji Stanów Zjednoczonych wstrzymania rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych i wstrzymania reparacji z Niemiec.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera powołuje się na miarodajne źródła waszyngtońskie, które stwierdzają, że rząd USA zwrócił się do Wielkiej Brytanii i Francji z wezwaniem do natychmiastowego wstrzymania rozbiórki „pewnych kategoryj" zakładów przemysłowych w angielskiej i francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Katedra Ubezpieczeń Społecznych na Uniwersytecie Jagiellońskim

Na odbytym ostatnio we Wrocławiu posiedzeniu Tymczasowej Rady ZUS postanowiono otworzyć katedrę nauk o ubezpieczeniach społecznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Senat Uniwersytetu wyraził już swą zgodę na zorganizowanie takiej katedry. Koszty zorganizowania katedry pokryte będą przez ZUS. Należy przypuszczać, że pierwsza w Polsce katedra poświęcona problemom ubezpieczeń społecznych zostanie uruchomiona z początkiem roku akademickiego.

Duże zainteresowanie na zebraniu Rady wzbudziło sprawozdanie Komisji Historycznej, złożone przez prof. Szuberta. Komisja ta powołana została w 1946 r. w celu zebrania materiałów obrazujących działalność instytucji ubezpieczeń społecznych w okresie okupacji.

Opracowano szereg monografii, które niebawem zostaną opublikowane.

Dyplomaci tureccy pomagają rumuńskim przestępcom

BUKARESZT (PAP). Rumuńskie MSZ wręczyło charge d'affaires ambasady tureckiej w Bukareszcie notę, w której stwierdza, iż niektórzy dyplomatyczni urzędnicy ambasady tureckiej w Rumunii, korzystający z nietykalności dyplomatycznej, rozwijają systematycznie działalność, mającą na celu udzielanie pomocy przestępcom rumuńskim w sensie umożliwienia im wydostania się za granicę i wyjazdu do Turcji, oraz następnie wykorzystania ich w skierowanej przeciwko Rumunii kampanii oszczerczej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W związku z dobrymi zbiorami zbóż w roku bieżącym wyszły już, jak wiadomo, zarządzenia zezwalające na niższy procentowo niż poprzednio przemiał ziarna. W związku z tym zarządzeniem zwiększy się bardzo poważnie ilość otrąb, co oczywiście stwarza korzystne warunki dla hodowli. Otręby stanowią w Polsce podstawową paszę treściwą dla zwierząt hodowlanych.

Aby jednak rozwinąć hodowlę jak najintensywniej, musimy również dbać o produkcję paszy objętościowej, a więc w głównej mierze siana. Łąk mamy pod dostatkiem, są one jednak w Polsce centralnej, a zwłaszcza na wschodnich obszarach kraju, w wielkim zaniedbaniu. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowało akcję pokazowych prac łąkarskich przeprowadzonych pod kierownictwem fachowców. Najintensywniej przeprowadzono tę akcję na terenie województwa białostockiego, gdzie założono 300 hektarów łąk pokazowych i ulepszono 2.000 hektarów chłopskich gospodarstw łąkarskich. Na cele całej akcji przeznaczono 150 ton nasion trawiastych i 120 ton nawozów sztucznych. (k. w.).

ZAKUPY SPRZĘTU BUDOWLANEGO W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Ministerstwo Odbudowy delegowało w swoim czasie do Moskwy ekspertów z dziedziny sprzętu budowlanego. Dyrektor PPB i Kierownik SKM (Szybkiej Kolei Miejskiej). Eksperci, na podstawie posiadanego zapotrzebowania, ustalą rodzaj ciężkiego sprzętu, jaki będzie można nabyć w ramach umowy inwestycyjnej polsko-radzieckiej w tamtejszych wytwórniach. Zapotrzebowanie na ciężki sprzęt budowlany, wyrażający się ogólną sumą 7—8 miln. dolarów obejmuje okres od 1948 r. do 1952 r.

KREDYTY NA AKCJĘ ODBUDOWY WSI.

Odbudowa wsi jest jednym z najbardziej palących zagadnień w Polsce Ludowej. Jak wielką wagę przywiązują władze państwowe do tej sprawy, świadczą kredyty, dostarczane na ten cel już od roku 1946 przez Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi przy Ministerstwie Odbudowy. Z 2 mild. zł w r. 1946 wzrosły one do 6 mild. zł w rb., zaś na rok 1949 przewidziano na akcję odbudowy wsi 7200 mild. zł.

OBSZAR UPRAWY RZEPAKU

W obu tegorocznych kampaniach siewnych Centrala Rolnicza zakontraktowała dla Zjednoczenia Przemysłu Olejarskiego 33.145 ha rzepaku, wykonując plan w 185%.

Jeżeli chodzi o okres jesienny, to dotychczas zakontraktowano 23 tys. ha, co stanowi 154% planu. Przewidywany zbiór z zakontraktowanego w obu kampaniach zasiewu wyniesie około 400 tys. kwintali.

Przy zawieraniu kontraktów rolnicy otrzymali 231 milionów zł zaliczek oraz w okresie jesiennym 96 tys. litrów oleju rafinowanego.

UPRAWA BAWEŁNY W RUMUNII

W Rumunii obecnie zwiększa się tereny uprawy bawełny. W r.b. oddano pod uprawę nowych 47 tys. ha. Najlepsza gleba pod uprawę bawełny znajduje się w dolinie Dunaju. Maszyn jak i nasion niezbędnych do zwiększenia terenów uprawy bawełny w Rumunii dostarcza Związek Radziecki.

Kamieniołomy Zjednoczenia Świdnickiego stale zwiększają produkcję

Górnictwo skalne ma już swoich bohaterów pracy

Zjednoczenie Kamieniołomów w Świdnicy skupia kilkadziesiąt kamieniołomów Śląska Dolnego, Opolskiego, Cieszyńskiego i kamieniołomy woj. krakowskiego. Zjednoczenie Świdnickie bierze czynny udział w procesie odbudowy. O rozmiarach dokonanej pracy najlepiej świadczą cyfry. Zjednoczenie Kamieniołomów wysłało w 1946 r. 334.450 ton materiałów drogowych i budowlanych a w r. 1947 890 tys. ton.

Rok bieżący przyniesie dalsze podniesienie poziomu produkcji do miliona 300 tys. ton. Dla porównania warto podać, że w r. 1946 wysłano w ciągu roku 11.000 wagonów materiałów a w miesiącu kwietniu 1948 r. 7171 wagonów. Cyfry te najlepiej świadczą o postępach, jakie wykazało Zjednoczenie w rozwoju swej gospodarki.

W sześciolatce planowanej przez Świdnickie Zjednoczenie planuje się na r. 1955 dalsze podniesienie produkcji do poziomu 5 milionów ton rocznie.

Zakres produkcji

Kamieniołomy Zjednoczenia Świdnickiego produkują głównie materiały drogowe, dostarczając je do budowy dróg, prowadzonych przez Ministerstwo Komunikacji. Niezależnie od tego produkuje się również materiały budowlane. Zjednoczenie dostarcza materiałów do budowy mostu Śląsko - Dąbrowskiego w Warszawie, mostu w Fordonie, licówkę dla budowy gmachu Rady Państwa, Ministerstwa Przemysłu, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Warszawie oraz tunelu w Żegiestowie Zdroju.

Szkolenie kadr

W celu zapobieżenia brakom, jakie dają się odczuwać w zakresie specjalistów, Zjednoczenie zorganizowało cały szereg szkół zawodowych. W Świdnicy powstało w styczniu 1947 r. gimnazjum i liceum przemysłu kamiennego. W Ziołowicach zorganizowano szkołę przysposobienia przemysłowego i obecnie organizuje się drugą szkołę tego typu w Jaworzu.

W połowie maja b. r. odbyła się w Świdnicy konferencja naukowa z udziałem specjalistów z terenu całej Polski, która uzupełniła i zmodyfikowała program istniejących szkół. Uczniowie szkół zawodowych otrzymują bezpłatnie całodzienne utrzymanie i mieszkanie w nowocześnie urządzonych bursach. Niezależnie od tego otrzymują również stypendia i świadczenia w postaci odzieży. Koszty utrzymania każdego ucznia wynoszą około 5000 zł. miesięcznie. Jako wykładowcy zatrudnieni są najlepsi fachowcy i inżynierowie.

Współzawodnictwo pracy

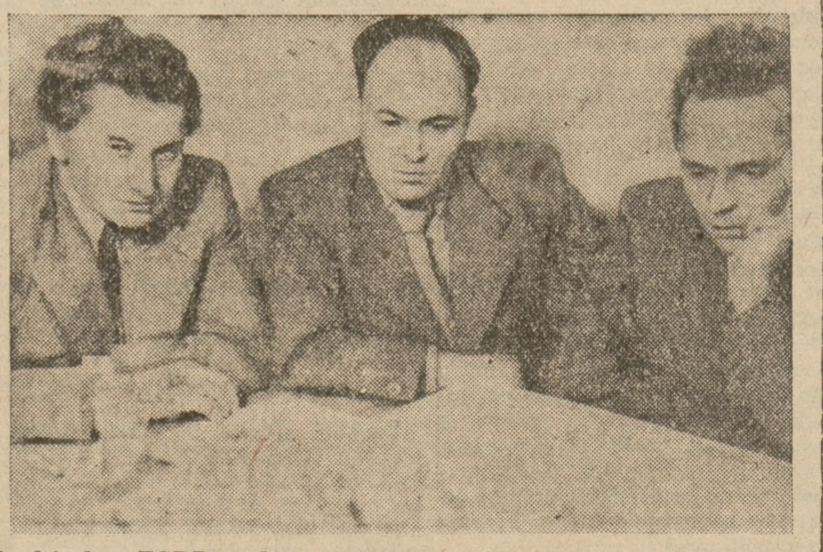
Przemysł kamienny posiada również swoich bohaterów pracy. Przodownikiem w górnictwie skalnym jest kostkarz ręczny tow. Andrzej Smycz z kamieniołomu Nr. 34 w Strzelinie. Wykonał on w ciągu miesiąca 72 tony kostki, uzyskując 240% normy.

Rywalizują z nim górnicy skalni tow. Andrzej Łuczak i tow. Stanisław Kozłowski z kamieniołomu Nr. 14 Borów, którzy wyłamali po 178 metrów sześciennych bloku kamiennego, osiągając po 237% normy. Wyścig pracy wzmaga się bezustannie na wszystkich odcinkach.

Kamieniołomy bazaltu Święcowo, Rębiszów i Gracze oraz kamieniołomy granitu Borów, Gniewków, Górka i Zimnik ustalają coraz to lepsze wyniki. Wkład górnika skalnego zaznacza się w dziele odbudowy stałym zwiększaniem wytwórczości.

(h. s.)

Delegacja Architektów Radzieckich w Warszawie



Architekci ZSRR podczas wizyty w Ministerstwie Odbudowy

Nieuczciwi kupcy i kontrolerzy powędrowali do obozu pracy

Przeprowadzona ostatnio kontrola cen i punktów sprzedaży dała powszechnie znane wyniki. Kontrole ujawniły ponadto specyficzną „politykę" pewnego odłamu kupiectwa, polegającą na usiłowaniu przekupienia kontrolera społecznego i wymuszenia na nim zniszczenia sporządzonego protokółu karnego.

Polityka ta zdecydowanie zawiodła, choć nie obeszło się bez nielicznych wyjątków. Zdarzały się bowiem niezmiernie rzadkie wypadki w stosunku do liczby kontrolerów, że system kupca odnosił krótkotrwały sukces w postaci chwilowego uchylenia się od sankcji karnej.

Spośród rzadkich spraw tego typu komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał ostatnio sprawę 5 kontrolerów Społecznych Komisji Kontroli Cen z Łęczycy, a mianowicie Stalki Józefa, Kachlewskiego Jana, Kudelskiego Mieczysława, Szaka Zygmunta, Stępińskiego Tadeusza oraz 2-ch kupców, Szafrańskiego Józefa, właśc. sklepu kolonialno - spożywczego i Wlazło Stanisława, kierownika młyna.

Wyżej wymienieni kontrolerzy przyjmowali od kupców prezenty, pieniądze i poczęstunki oraz dokonywali bezprawnie lustracji sklepów, podając się za pełniących obowiązki kontrolerów społecznych.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej zastosował surowe sankcje karne wobec winnych i skierował występnych kontrolerów do obozu pracy, na okres od 18 do 24 miesięcy, kupców zaś — Szafrańskiego i Wlazło — na okres 12 miesięcy każdego.

Zbrodniarz z Wehrmachtu gen. Moser stanie przed sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie prowadzi dochodzenie w sprawie Hilmara Mosera, generała Wehrmachtu, członka NSDAP i generała brygady SS. Hilmar Moser był w r. 1939 komendantem Głównej Komendantury Polowej w Kielcach, a następnie w Lublinie, po czym przez cały czas okupacji był komendantem okręgu wojskowego Lublin.

Gen. Hilmar Moser bywał obecny przy egzekucjach więźniów w Majdanku, wysyłał oddziały wojskowe do akcji przeciwko partyzantom, przyjmował raporty o dokonywanych rozstrzeliwaniach, rozkazał spalić wsie Chutcza i Opalin oraz rozstrzelać grupę jeńców radzieckich. Hilmar Moser odpowie również za zbrodniczą działalność oddziałów Wehrmachtu w powiecie chełmskim, przy organizowaniu obławy na zbiegłych więźniów z obozu w Sobiborze.

PPS-owcy na czele współzawodnictwa pracy

NYSA (tel. wł). W powiecie nyskim przeprowadzana jest ostatnio żywa akcja na rzecz umasowienia współzawodnictwa pracy w poszczególnych zakładach pracy. Na terenie Paczkowa zorganizowano współzawodnictwo pracy w fabryce przyborów technicznych i biurowych.

W ostatnim miesiącu wysunęli się na czoło współzawodniczących PPS-owcy, którzy uzyskali następujące wyniki: tow. Gołąb Jan 145% normy, tow. Soboń Józef 137%, tow. Kręcichwost 135%, tow. Gebauer 105%, tow. Sapieha 124% tow. Łukowski 130%, tow. Demczak 106%, tow. Pater 109%. (L)

ŻYCIE PARTII

Posiedzenie Kom. Rewizyjnej SK PPS

Dnia 25 bm., w sobotę, o godz. 14, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (ul. Mokotowska 24, III piętro), odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej SK PPS.

Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIA

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA-PRAWOBRZEŻNA

Powiatowy Komitet PPS Warszawa-Prawobrzeżna niniejszym zawiadamia, że w dniu 24 bm. (piątek) o godz. 15, w lokalu własnym przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy oraz Komisji Rewizyjnej PK PPS Warszawa-Prawobrzeżna.

Stawiennictwo członków obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W piątek, 24 bm., o godz. 16.30, w lokalu Dzielnicy PPS-Śródmieście, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół PPS rejonu nr 1 (na północ od Al. Jerozolimskich).

DZIELNICA POŁUDNIE

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Południe następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:
24 bm., o godz. 16 — 16 Komisariat MO.

DZIELNICA POŁUDNIE

W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 18 w lokalu SK PPS przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się zebranie Zarządu Koła Rzemieślników. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W dniu 24 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa przy ul. Francuskiej 7 odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Kobiet.

Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.

DZIELNICA POWIŚLE

W dniu 24 bm., piątek, o godz. 16, w lokalu Dzielnicy PPS-Powiśle (Tamka 18), odbędzie się zebranie Rady Dzielnicowej PPS. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 24 bm., w piątek, o godz. 18, lokalu Dzielnicy PPS-Grochów przy ul. Podskarbińskiej 6, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy, na którym wygłoszona zostanie pogadanka pt. „Higiena sanitarna". Punktualność obowiązkowa.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

Dnia 24 b. m. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Żoliborz przy ul. Kossaka 10 odbędzie się pierwsze zebranie piątkowe z udziałem sekretarzy i skarbników Kół terenowych. Referat wygłosi tow. Kobyłecki.

KOŁO RZEMIEŚLNIKÓW

Komitet Dzielnicy PPS Warszawa-Południe podaje do wiadomości, że w dniu 24 bm. o godz. 17 w sali „Społem" (wejście od ul. Różanej), odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Komitetów Zakładowych i wszystkich Kół partyjnych oraz aktywu Dzielnicowego.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność obowiązkowa.

SPORT

Gwardia — Legia 14:2

Szymura nie brał udziału w walce

W dniu wczorajszym na korcie W. K. S. „Legia" odbył się mecz bokserski o mistrzostwo WZOB na rok 1948. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Gwardii, bijąc młodych zawodników wojskowego klubu Legii. Zawodnicy Gwardii górowali techniką, podczas gdy wojskowi posiadali silny cios, nie mogąc go jednak odpowiednio wykorzystać.

Zapowiedziany pierwszy występ Szymury w barwach Gwardii nie doszedł do skutku, co było dużym zawodem dla zebranej publiczności.

Poszczególne wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

Waga musza. Młody zawodnik Legii Kwiecień zdołał wytrzymać jedynie dwa spotkania z rutyniarzem Patorą. Poddał się w przerwie.

Waga kogucia. Przeciwnik Szatkowskiego (Gwardia), Kubowicz dysponując silnym ciosem trafia często Szatkowskiego, który walczy tylko na dystans i wyraźnie boi się. W drugim starciu celny sierp kładzie na deski Kubowicza. Sędzia do dalszej walki nie dopuszcza i ogłasza t. k. o.

Waga piórkowa. Sobkowiak (Gwardia) po słabej walce wygrał na punkty z Wdowiakiem.

Waga lekka. Komuda (Gwardia) po chaotycznej walce wygrywa na punkty z Wąsikiem.

Waga półśrednia. Po żywej walce, w której Tomczyński wyraźnie górował techniką nad Knigą zwycięstwo przypada milicjantowi.

Waga średnia. Majewski zwyciężył po trzyrundowej walce z Olszewskim.

Waga półciężka. W spotkaniu tym wojskowi zdobywają pierwsze punkty. Obaj zawodnicy Nowakowski (Gwardia) i Wyrzykowski dysponują silnym ciosem i polują na nokaut. Nowakowski na skutek nieczystej walki po trzech ostrzeżeniach zostaje zdyskwalifikowany.

Waga ciężka. Archacki (Gwardia) lekko rozprawia się z młodym Waledzińskim posyłając go na początku drugiej rundy na deski i wygrywając przez t. k. o.

Obsada sędziowska wczorajszego meczu była następująca: Ring — Piasecki, sędziowie punktowi — Krasucki, Kaleński, Sucharda.

W kilku zdaniach

PZPN angażuje trenera. Zarząd PZPN postanowił definitywnie zaangażować Węgra Reiffa jako trenera związkowego. Trener przybędzie do Polski jeszcze w tym miesiącu.

Piłkarze polscy nie pojadą do Bułgarii. Zarząd PZPN z powodu braku wolnych terminów odrzucił zaproszenie Bułgarii, która proponowała rozegranie towarzyskich zawodów piłkarskich w dn. 3 lub 10 października.

Reprezentacja Izraela w Ameryce. Piłkarska reprezentacja Izraela, która w niedzielę spotka się z olimpijską drużyną Stanów Zjednoczonych przybyła już na lotnisko nowojorskie.

Woodcock broni tytułu mistrzowskiego. Bokserski mistrz Europy wagi ciężkiej Anglik Woodcock w dn. 2 listopada lub 7 grudnia stoczy walkę w obronie swego tytułu ze znanym szwedzkim bokserem Tandbergiem.

Ogłoszenie o przetargu Nr 54

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Budowę dwóch budynków komórek — piwnic dla domu mieszkalnego na st. Małaszewicze.

2) Wykonanie budowy budynku nastawni na st. W-wa Gdańska.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 5 października br. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII.1947 r. Nr. 152, poz. 903).

ś. p.

Felicjan Kowarski

Artysta Malarz

Profesor zwyczajny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Zmarł dn. 22 września 1948 r.

w Zmarłym traci Polska znakomitego Artystę i Pedagoga

Minister Kultury i Sztuki

W drugą rocznicę śmierci

KAZIMIERZA GAŁAJA

długoletniego pracownika „Pasty"

odbędzie się nabożeństwo żałobne, w dniu 25 września o godz. 9 rano w kościele Św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, o czym zawiadamia żona i rodzina.

ś. p.

Felicjan Kowarski

Artysta Malarz, Wychowawca i Społecznik

Profesor Zwyczajny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Odznaczony Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

Zmarł dn. 22 września 1948 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w sobotę dn. 25 września r. b. o godz. 11.40 po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do Kwatery Zasłużonych

o czym zawiadamia

Rektor, Senat, Profesorowie i Studenci.

ś. p.

Felicjan Kowarski

Artysta Malarz

Profesor zwyczajny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie odznaczony Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

Urodzony dn. 8 września 1890 r. zmarł dn. 22 września 1948 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w sobotę, dn. 25 września r. b. o godz. 11.40 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do Kwatery Zasłużonych, o czym zawiadamia

ŻONA i RODZINA

Naszym zdaniem

Nie tylko wiatr

Podana przez nas przed dwoma dniami wiadomość o wypadku przed domem przy ul. Marszałkowskiej 72 (strącony przez wiatr gzyms zranił ciężko 4 osoby, z których dwie walczą w tej chwili ze śmiercią) powinna być dla warszawskich władz budowlanych i mieszkaniowych w obliczu zbliżającej się jesieni i zimy przestrogą. Wypadek ten nie był jednak wypadkiem jedynym. Pogotowie Ratunkowe śpieszyło z pomocą w ostatnich dniach w k i l k u n a s t u wypadkach poważnych okaleczeń strącanymi przez wichurę odłamkami murów, blach, cegieł, belek itp.

Doszukiwać się przyczyny tych wszystkich nieszczęść tylko w „sile wyższej" byłoby stanowiskiem nierozsądnym i szkodliwym. Jest jasne dla każdego, że wchodzi tu także w grę niedbalstwo przedsiębiorców budowlanych, administracji lub właścicieli domów.

Zdajemy sobie sprawę, że problem domów, grożących zawaleniem, jest w Warszawie skomplikowany i nie łatwo go rozwiązać. Oceniamy także pozytywnie ostatni apel Inspekcji Budowlanej do administratorów domów o należyte doglądanie stanu bezpieczeństwa nieruchomości.

Chodzi nam jednak o rzecz zasadniczą. W każdym konkretnym wypadku musi się znaleźć tego, kto jest odpowiedzialny za to, co się stało. Nie wolno całej winy przypisywać tylko i wyłącznie np. wichurze. Trzeba wyjść z założenia, że zawsze winny jest ten, do kogo należy ogólna piecza nad nieruchomością. Trzeba go znaleźć i surowo ukarać.

Nie przyczyni się to, rzecz jasna, do całkowitego i zupełnego zapobieżenia wypadkom, których tragicznym przykładem jest przytoczony powyżej. Przyczyni się jednak niewątpliwie do zmniejszenia ich ilości. A trzeba pamiętać, że oznacza to kilkunastu ludzi uratowanych od kalectwa lub śmierci.

Społeczeństwo Warszawy i Sochaczewa ufunduje sztandary brygadom „SP"

Wydajność pracy junaków w trzecim turnusie wzrosła

Komenda Zgrupowania Warszawskiego Brygad S. P. została wczoraj zawiadomiona przez przedstawicieli społeczeństwa warszawskiego, że brygady stołeczne otrzymają sztandary ufudowane przez mieszkańców stolicy jako dowód uznania za wytężoną i owocną pracę przy odbudowie miasta. Szósta brygada, która pracuje przy umacnianiu wałów wiślanych w Gniewniewicach koło Leoncina otrzyma sztandar od mieszkańców powiatu sochaczewskiego i Ministerstwa Rolnictwa.

Na terenie śródmieścia i Pragi powstały już Dzielnicowe Komitety zbiórki funduszów na sztandary. Napływają liczne ofiary tak indywidualne, jak i zbiorowe od zakładów pracy i związków zawodowych. Praga ofiaruje sztandary III i IV brygadzie, które stacjonują na Golędzinowie, a Warszawa lewobrzeżna brygadzie I i II (Fort i park Traugutta) oraz V-ej (Boernerowo).

Ruchoma, XXIV brygada SP Zgrupowania Warszawskiego, pracująca obecnie przy odgruzowaniu Bolesławca (Dolny Śląsk) otrzyma sztandar od społeczeństwa tego miasta.

Junacy brygad warszawskich pracują coraz lepiej i wydatniej. Jak już pisaliśmy są to w dużej części chłopcy autochtoni z Ziemi Lubulskiej oraz synowie chłopów ze wsi Ziem Zachodnich.

Wydajność pracy

Tylko kilka dni poświęcili junacy na rozejrzenie się w nowych warunkach. Już w pierwszym tygodniu bm. zorganizowali sobie doskonale pracę, co pozowoliło im na stałe, lecz konsekwentne podnoszenie jej wydajności.

Trudno jest na razie określić wyniki indywidualne współzawodnictwa, niemniej jednak dwutygodniowa praca brygad nowego turnusu pozwala już na zorientowanie się w dotychczasowych osiągnięciach.

Ogólna wydajność pracy w bieżącym tygodniu wzrosła w porównaniu z poprzednim o 15 procent. Na pierwszym miejscu utrzymuje się dotychczas brygada III (135% normy), następnie brygada II (146% normy). Brygada IV ze względu na ciężkie warunki pracy i niezbyt dokładnie przemyślaną przez inwestora jej organizację, wykonała 90% normy.

W pozostałych brygadach organizacja współzawodnictwa pracy ukończona będzie w najbliższych dniach.

Junacy nie zmarzną

Dowództwo brygad zaopatrzyło junaków w ciepłe płaszcze i bieliznę. Chłopcy znajdują się pod stałą, staranną opieką lekarską. Do chłodów przystosowane zostały także pewne fragmenty regulaminu obozowego, który opracowany był w zasadzie na sezon letni.

Życie obozowe (poza pracą) koncentruje się teraz, w czasie coraz to dłuższych i chłodnych już wieczorów, w świetlicach obozowych. Na pracę kulturalno - oświatową położono obecnie specjalny nacisk. 3 października zorganizowany będzie konkurs świetlic brygadowych. Będzie to ciekawa impreza — trzeba bowiem wiedzieć, że junacy trzeciego turnusu nie są co prawda licealistami, jak ich poprzednicy, ale w pracy świetlicowej biorą czynny udział i mają bardzo ciekawe pomysły. O konkursie świetlic napiszemy.

(pa)

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

✶ Pracownicy państwowej fabryki sklejek w Piszu opodatkowali się dobrowolnie na rzecz Funduszu Odbudowy Stolicy w wysokości 0.5% pobieranego przez nich wynagrodzenia za pracę w czasie od 1 bm. do 31 sierpnia 1949 r. Powiatowy komitet odbudowy stolicy w Piszu uzyska w ten sposób ponad 300 tysięcy zł. na FOS. Pracownicy państwowej fabryki sklejek w Piszu wezwali do podobnej akcji pracowników państwowego tartaku w Okiertowie.

✶ Pow. Pszczyński w dalszym ciągu utrzymuje się na czołowym miejscu w akcji zbiórkowej dla Warszawy w woj. śląsko-dąbrowskim. Ostatnio na terenie tego powiatu zebrano — 1.076.573 zł. Dobre wyniki osiągnęły również powiaty: bytomski, który w ciągu tygodnia uzyskał 570 tys. zł. i pow. cieszyński — 310.120 zł. Z Komitetów Miejskich Nysa uzbierała w tym czasie — 363 tys. zł., Sosnowiec — 362 tys. zł., Zabrze — 333 tys. zł. Z indywidualnych wpłat na wyróżnienie zasługują składki pracowników Zjednoczenia Przeds. Wiertniczo - Górniczych w Bytomiu, którzy wpłacili — 147.401 zł. i wpłata Gm. Spółdz. „Samopomocy Chłopskiej" w Walce, pow. prudnickiego w wysokości — 66.300 zł.

✶ Po stosunkowo słabych wynikach zbiórki ulicznej w Gdyni na odbudowę stolicy podczas pierwszych dwóch niedziel września, trzecia niedziela wykazuje niezwykłą poprawę. 222 kwestarzy zebrało łącznie 256.706 złotych i niemałą kwotę w walutach obcych. W Sopocie wyniki zbiórki utrzymały się na poziomie dotychczasowym. W puszkach znalazło się łącznie 138.000 zł. ponad 1400 koron czeskich i inne monety.

✶ Do Woj. Komitetu w Krakowie codziennie napływają znaczne wpłaty. Ostatnio zarząd odbudowy kolei wpłacił 56.000 zł., pracownicy PMS. — 53.637 zł., kamieniołomy miast małopolskich — 183.000 zł., Związek Dozorców — 24 580 zł.

✶ Do tej pory woj. łódzkie zebrało w ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy 3 i pół miliona złotych.

✶ Celem rozpowszechnienia idei odbudowy Stolicy wśród szerokich mas społeczeństwa woj. mazurskiego Woj. Komitet w Olsztynie na wniosek swego przewodniczącego ob. Gozdawy - Reutta przystąpił do zorganizowania objazdowej wystawy pod nazwą „Warszawa przyszłości".

Nakaz oszczędzania materiałów objął również budownictwo prywatne

W celu zaoszczędzenia materiałów budowlanych, których najbardziej brak na rynku, Ministerstwo Odbudowy wydało ostatnio okólnik o obowiązku oszczędnego gospodarowania materiałami budowlanymi również w budownictwie prywatnym.

Nowy okólnik zakazuje m.in. projektowania i wykorzystywania konstrukrji szkieletowych w domach do 4 pięter włącznie, zabrania budowy tarasów i balkonów w domach jednorodzinnych oraz instalowania centralnego ogrzewania w budynkach o kubaturze poniżej 1500 m³. Również domy większe, posiadające przewody kominowe, nie mogą być zaopatrywane w instalacje centralnego ogrzewania.

Okólnik zakazuje również stosowania drzewa do budowy ścian działowych, które mogą być wybudowane z cegły lub innego materiału zastępczego.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 1-szej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 31766 w Częstochowie 37259 w Poznaniu.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 288 w Łowiczu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 16413 25388 38217 47142 80055.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 19053 24748 35014 48975 99280.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 5245 32137 34191 37907 67418 79701 81430 91068 94771.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 2672 4565 15515 29358 33220 33223 34784 37838 41379 51115 51759 56571 59340 59393 60924 63233 72597 75200 78701 81821 81986 86026 90801 92867.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 368 3933 4322 358 969 6363 765 854 7606 790 10247 421 430 11224 549 742 12860 13575 987 14159 330 600 936 15790 16379 564 17141 915 18041 055 230 19335 20328 411 488 21195 256 271 352 363 423 502 22316 510 23218 240 614 24445 528 845 893 25118 26227 27223 28046 29057 30122 530 550 930 984 31433 924 32624 33109 274 33505 538 34289 910 35518 36057 516 37218 446 507 544 38157 39090 297 40233 868 41104 42012 380 848 854 43156 525 44634 898 45404 877 46023 119 47120 48239 331 49827 922 970.

50090 567 51087 52237 281 327 348 409 426 543 53545 672 54002 103 246 464 925 55237 58377 422 59193 532 60274 490 61283 495 62132 63101 155 519 64307 855 65039 379 67541 68532 69495 70635 71207 760 72659 73664 75526 763 76139 424 837 78417 907 79060 413 752 80075 171 336 459 81324 381 984 83343 995 85935 86607 83962 978 89223 598 90278 616 91229 561 625 93461 94794 95493 915 96486 97202 402 98001 887 99142 734.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

34019 48 105 228 390 451 694 775 95 823 73 4 83 928 84 35037 51 99 114 61 296 462 659 70 787 985 36078 149 240 452 78 97 511 13 928 37193 263 402 513 686 98 832 38039 141 213 360 72 400 554 661 39018 153 260 4 8 769 811 905 68 40036 182 9 238 71 321 419 533 28 89 642 670 8 767 77 909 41008 45 218 84 96 549 619 21 52 83 821 42069 535 857 907 75 43024 37 92 140 259 308 68 478 562 613 80 720 87 92 961 44029 151 252 63 314 402 75 527 733 826 44 928.

45011 118 59 351 446 50 578 712 18 842 931 46107 86 201 24 38 595 617 18 794 895 971 47113 66 233 45 94 344 73 442 569 675 726 808 43 71 969 48044 53 106 57 84 247 335 415 584 49004 44 115 35 43 97 218 344 459 93 780 934 50023 57 108 416 525 40 54 68 722 807 77 909 77 51139 202 331 43 67576 88 95 658 712 776 869 74 991 52025 83 246 586 640 721 862 952 76 53004 28 364 89 525 71 659 790 810 54165 55044 168 262 334 56 88 500 64 922 76 56090 109 216 718 57 80 847 57340 806 23 971 58028 48 83 176 225 30 402 40 600 706 920 64 59072 85 196 349 72 415 22 23 74 636 743 59 811 25 53 908 49 63.

60221 38 368 459 565 686 766 81 2 844 927 53 67063 140 204 358 745 822 62023 97 156 314 402 48 57 9 649 83 783 812 82 92 63494 7 634 91 5 875 64069 75 324 402 48 554 711 38 938 65009 47 71 204 23 85 6 303 29 454 506 34 696 807 39 98 66083 143 205 334 7 65 99 570 614 31 86 740 833 908 51 67018 106 295 491 519 614 25 748 98 989 68009 13 57 135 36 331 69 584 688 752 837 952 91 69116 28 488 505 19 24 62 6 609 11 722 942 70006 15 16 146 90 203 53 306 475 509 11 85 836 901 65 71365 456 517 26 95 685 751 817 494 62 [illegible] 258 355 497 567 704 35 67 [illegible]

Dalszy ciąg wygranych, sprawdzić w kolekturze

„Zadania z teorii łuków" czy romans kryminalny?

Studenci Politechniki narzekają na brak podręczników

Na rynku księgarskim daje się odczuwać brak książek naukowych i podręczników szczególnie z zakresu nauk ścisłych. Cierpią na tym specjalnie studenci Politechniki Warszawskiej, którzy dosłownie nie mają się z czego uczyć. Brakom tym nie może zaradzić Komisja Wydawnicza Bratniej Pomocy Studentów, która boryka się z dużymi trudnościami finansowymi

Studenci Politechniki Warszawskiej na ogół nie czytają powieści. Może by nawet mieli nieraz ochotę poczytać coś z beletrystyki, zapoznać się z nowościami naszego rynku wydawniczego, niestety czas im na to nie pozwala. Żeby zdawać egzaminy muszą studiować dzieła naukowe z zakresu swojej specjalności, których brak. Książki naukowe wydane przed wojną, albo uległy zniszczeniu, albo są wyczerpane. Firmy wydawnicze niezbyt się interesują potrzebami tysięcy studentów. Po prostu lepiej kalkuluje się wydanie romansu kryminalnego niż np. „Zadania z teorii łuków ram i krat".

— Czy wie pan ile teraz kosztują książki naukowe? — zapytał mnie młody człowiek w brązowej czapce. Żeby kupić „Mechanikę budowli" prof. Wierzbickiego składaliśmy się w ośmiu. Każdy dał tysiąc zł — jedną trzecią swego miesięcznego stypendium. A są książki jeszcze droższe. Za niektóre podręczniki żądają w księgarniach 10 i 11 tys. złotych.

Żeby zaradzić brakowi najpotrzebniejszych podręczników, studenci sami ujęli inicjatywę w swoje ręce. Przy Bratniaku Politechniki istnieje Komisja Wydawnicza, która rozwija ożywioną działalność. W ubiegłym roku akademickim Komisja wydała 25 podręczników i skryptów. Z dużą pomocą przyszły studentom Ministerstwo Oświaty, Wojskowy Instytut Geograficzny, Państwowy Instytut Telekomunikacyjny i Drukarnia Stronnictwa Ludowego. W roku bieżącym przygotowuje się do druku kilkanaście dzieł z nauki ścisłej.

Niestety działalność Komisji Wydawniczej rozbija się o sprawę najbardziej zasadniczą: brak pieniędzy. W ubiegłym roku subwencje przyznane Komisji wynosiły zaledwie 1.200 tys. zł podczas gdy koszt wydania jednego dzieła waha się w granicach 1200 — 1500 tys. zł. Nie można przy tym liczyć na żaden zysk, gdyż podręczniki wydane przez Komisję Wydawniczą studenci otrzymują po cenie kosztu. „Mechanika budowli", której cena na mieście wynosi 7 — 8 tys. zł w „Bratniaku" kosztować będzie zaledwie 1200 zł.

W roku bieżącym Komisja Wydawnicza nie otrzymała jeszcze żadnych subwencji i zupełnie nie ma pieniędzy. Do tego stopnia, że gdy wczoraj przybył jeden wagon papieru na książki, nie było go za co wykupić.

(Ks.)

Przedstawiciele włoskich Zw. Zaw. zwiedzają fabryki warszawskie

Onegdaj przybyła do Polski na zaproszenie KCZZ — 11 osobowa delegacja przedstawicieli włoskich Związków Zawodowych. W skład delegacji wchodzą członkowie Zarz. Głównych włoskich Zw. Zaw., oraz członkowie rad zakładowych i załóg fabrycznych: pos. Berto Sanicolo (trust chemiczny Montecatini), inż. Silvio Leonardi (sekr. Centralnej Komisji Rad Zakładowych fabryk upaństwowionych), inż. Giovanni Bertoli („Navalmeccanica" — Neapol), inż. Musco Gian Franco („Galileo" — Florencja), Giacomo Raitano (Przemysł Włókienniczy) Ebo Ruiz („Ansaldo" — Genua), Ernesto Rossi („Oto" — Genua) Egidio Wulotto i Secondo Perone („Fiat"), Gaetano Piluscio („Marelli" — Mediolan) oraz Alfonso Gatto — dziennikarz.

Wczoraj związkowcy włoscy zwiedzili w towarzystwie przedstawicieli Warszawskiej Rady Związków Zawodowych fabrykę Wedla i Państwowe Zakłady Techniczne. Goście byli pełni podziwu tak dla urządzeń socjalnych jak i dla samej organizacji produkcji w warszawskich zakładach przemysłowych.

Dziś o godz. 16 goście spotkają się z warszawskimi aktywistami związkowymi w gmachu Rady Związków przy ul. Nowy Świat 1.

Związkowcy włoscy zwiedzą następnie Katowice, Kraków, Wrocław, Gdańsk, Gdynię, Łódź i Oświęcim.

Łódź — 304 pkt., Warszawa — 276 pkt.

Szlachetna rywalizacja pracowników elektrowni

Na posiedzeniu Komisji Orzekającej w dniu 16 b. m. w Łodzi ustalone zostały wyniki trwającego od szeregu miesięcy współzawodnictwa między Elektrownią Warszawską a Elektrownią Łódzką za sierpień r. b.

Elektrownia Łódzka osiągnęła 304,95 punktów, uzyskując przewagę 23,36 punktów nad Elektrownią Warszawską, która osiągnęła 276,59 punktów. Zwycięstwo swe Elektrownia Łódzka zawdzięcza lepszym wynikom osiągniętym na trzech odcinkach pracy:

1) współpracując ze Śląskiem, Elektrownia Łódzka przekroczyła swój plan produkcji o 16 procent, podczas gdy Elektrownia Warszawska przekroczyła go o 5 procent.

2) Elektrownia Łódzka wykazała się większą oszczędnością w zużyciu węgla.

3) Elektrownia Łódzka wykazała mniejszą ilość przerw na sieci niż Elektrownia Warszawska. Do tego wyniku Elektrowni Warszawskiej w dużym stopniu przyczynili się odbiorcy warszawscy przed nadmierne obciążanie urządzeń sieciowych.

Na pozostałych odcinkach współzawodnictwa wyniki były mniej więcej wyrównane. Należy podkreślić, że obie elektrownie uzyskały większą ilość punktów niż w lipcu, w którym również nieznaczne zwycięstwo punktowe zdobyła Elektrownia Łódzka. Pierwszy etap współzawodnictwa ukończony w lecie zakończył się, jak podawaliśmy zwycięstwem Elektrowni Warszawskiej.

Pracownicy obu zakładów z niesłabnącym zapałem przystąpili do dalszej szlachetnej rywalizacji we wrześniu.

Komunikat ZMP

Zarząd Stołeczny Związku Młodzieży Polskiej komunikuje, że Zebranie Sprawozdawcze z Kongresu Intelektualistów, które miało się odbyć w sali Klubowej MBP, odbędzie się w sali Państwowego Teatru Polskiego ul. Karasia 2 w tymże samym terminie t. j. 24 września 1948 r. o godz 14:

Min. Kultury i Sztuki w nowym gmachu

Min. Kultury i Sztuki przeniosło część biur — Dep. Szkolnictwa Artystycznego i Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji do nowego gmachu przy Krakowskim Przedmieściu 17, dokąd wkrótce będą również przeniesione pozostałe departamenty.

Obuwie na karty tylko do 30 września

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że rozdział obuwia na karty odzieżowe za III kwartał zakończony zostanie w dniu 30 września 1948 r.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — g. 19 „Fantazy".
Sobota — g. 19 „Cyd".
Niedziela — g. 15 „Odwety", g. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Eugeniusz Oniegin". Gościnne występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Żabusia" (z wyjątkiem czwartków).

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19.15 „Nitouche".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): Chwilowo nieczynny. W próbach „Budowali most".

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Rewia 4:1" (w niedziele i święta godz. 15.15).

CYRK pod dyr. Din-Dona (Pl. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 16 i 19.30.

PREMIERY W M. T. D.

1 października w teatrze „Małym" odbędzie się premiera wesołej komedii francuskiej E. Labiche'a i Martine'a p. t. „Podróż Pana Perichon". Tego samego dnia w teatrze „Powszechnym" odbędzie się prapremiera polskiej sztuki p. t. „Faryzeusze i grzesznik" czyli „Dama z winogronami" — Pomianowskiego i Woliny. W próbach sztuka francuskiego autora Armanda Salacrou p. t. „Archipelag Lenoir".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Melodia serc", godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 45.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Zielone lata". Pocz. seans.: 14.30, 19.15, 21.30 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Decyzja prof. Milasa". Pocz. g. 13, 15, 19, 21 i dla Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Dwulicowa kobieta". Początek seansów: 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Wakacje". Pocz. g. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zuch dziewczyna". Pocz. seansów: 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

UWAGA! W kinach „Tęcza" i „Syrena" w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 13.

RADIO

SOBOTA, 25 WRZEŚNIA
Warszawa I

6.15 Dz. por., 6.30 Muz. por., 7.00 Skrót dz. por. 8.20 „Anna Proletariuszka". 8.35 Muz. por. 12.04 Dz. połud. 12.09 Muz. 12.25 Popul. utwory wiolonczelowe. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Konc. rozrywk. 13.45 „Muz. Radziecka". 15.30 „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia" słuchowisko". 16.00 Dz. popoł. 16.30 Lekka muz. dwufort. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Konc. 18.40 „Małżeństwo Pantalona". 19.00 „Muz. lek. 19.30 Emancypantki". 19.45 „Z życia Rumunii". 20.10 „Wieczór Mickiewiczowski". 20.40 Arie i pieśni. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Ork. Tan. 22.45 Proza o Warszawie. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. tan.

Warszawa II

14.47 Konc. życzeń. 17.00 Konc. symf. 18.15 Felieton. 18.30 „Uśmiechy wczasów" 19.00 Wiad. dz. radiow. 19.30 Muz. rozryw. 19.55 „W łowieckich rogów graniu". 20.10 Muz. operetkowa. 21.00 Dz. wiecz.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość i szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość i szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość i szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

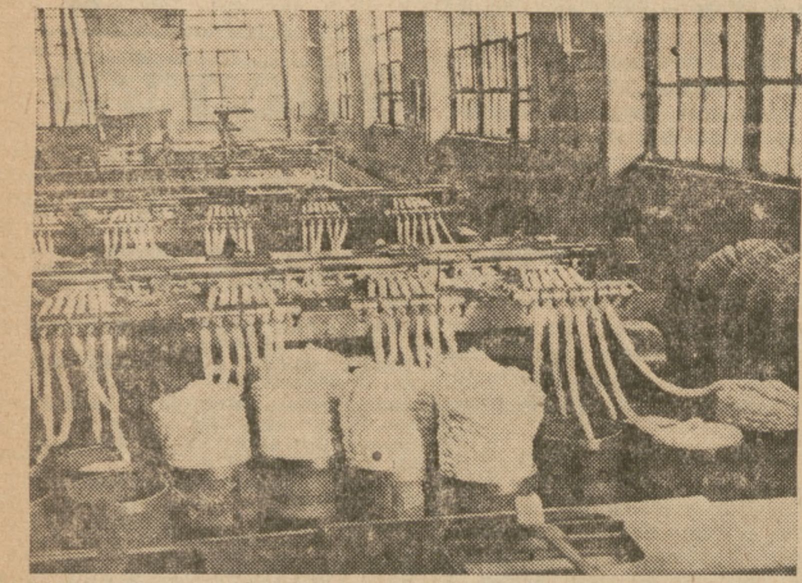
B — 57399 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

200 kilometrów materiałów dziennie produkują zakłady w Bielawie

Bielawa, we wrześniu.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Tuż u podnóża malowniczych Sowich Gór rozsiadła się największa na Dolnym Śląsku fabryka włókiennicza — „Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1" w Bielawie. Miejscowość ta — to mała Łódź, — miasto włókniarzy. Wszyscy tam żyją życiem fabryki, która daje utrzymanie 14.000 osób, czyli większej części ludności całego miasta, liczącego 22 tysiące mieszkańców.



Ciągarki wydłużają zwoje bawełny, podobnej do bitej śmietany, lokując je w tzw. garach

Przekonujemy się o tym już w autobusie, wiozącym nas z sąsiedniego Dzierżoniowa, gdyż wrzecionem — mówiąc językiem włókienniczym — wokół którego owijają się tematy rozmów pasażerów — są zakłady.

Zbliżając się do fabryki, słyszymy już z dala charakterystyczny, miarowy odgłos: — za wysokim murem okalającym teren fabryczny wiruje ponad 50 tys. wrzecion, szumią z łoskotem szpalery 2.000 krosien i drżą nerwowym ruchem rozpędzone maszyny wykończalnicze, wypuszczające w świat dziennie 200 kilometrów gotowych materiałów.

Naczelny dyrektor ob. Mikołaj Olszewski właśnie wrócił z codziennej wędrówki po fabryce, oczekiwany przez wielu interesantów, wśród których wyróżnia się grupa robotników. Powitani szczerym uśmiechem, dostajemy obszerne wyjaśnienia.

— Zakłady te podczas wojny wprzęgnięto do przemysłu zbrojeniowego. Wytwarzano tu m. in. bomby. Polacy po przejęciu fabryki we wrześniu 1945 roku musieli przestawić produkcję zbrojeniową na pokojową, przeprowadzić remont części zniszczonych, uzupełnić park maszynowy i stopniowo uruchamiać oddziały produkcyjne. Dziś produkcja fabryki przekracza na niektórych oddziałach największą produkcję niemiecką, a w porównaniu z produkcją zeszłoroczną wzrosła dwukrotnie.

Jest to poważny sukces polskiego robotnika, zważywszy, że 90% zatrudnionych — to element wiejski, nie mający do niedawna nic wspólnego z przemysłem, element młody, gdyż przeciętna wieku załogi waha się od 20 do 22 lat. Przedwojennych włókniarzy jest tu tylko 4%, a na 131 majstrów jest zaledwie 10% starych fachowców.

Przędzalnia, tkalnia i wykończalnia

Aby nas bliżej zaznajomić z pracą tego miasta — fabryki, prowadzi nas dyr. Olszewski na zwiedzenie zakładów. Zaczynamy od przędzalni. Widzimy tu jak bawełna, radziecka i brazylijska, podobna do waty, zostaje poszarpana w t. zw. szarpalnikach, skąd przechodzi transportem do trzepalni. Trzepaki zgrzeblarki rozczesują za pomocą igieł skłębione zwoje, po czym otrzymuje się już taśmę bawełnianą. Taśmy te wędrują na wrzeciennice, produkujące niedoprzęd. W końcu maszyny obrączkowe formują cienką, równo skręconą nitkę, zwaną osnową (cieńsza i mocniej skręcona) lub wątkiem. Dzienna produkcja przędzalni wynosi obecnie około 15 ton przędzy.

Dalszy etap produkcji należy już do tkalni, gdzie cierpliwe krosna przekształcają przędzę w płótno surowe. Dziennie produkuje się tu około 70 tys. metrów towarów surowych, które z kolei oddaje się do wykończenia.

Wykończalnia bielawska jest nowocześnie urządzona i posiada największy w Europie t. zw. bielnik, to jest urządzenia, gdzie za pomocą działania chloru i sody kaustycznej szare z natury płótno uzyskuje nienagannie biały kolor. O rozmiarach tego oddziału może dać wyobrażenie fakt, że w hali bielnika pasmo tkaniny, znajdujące się w fazie bielenia, ma 70 klm. długości. Wykończalnia oprócz towarów z własnej tkalni przyjmuje do wykończania tkaniny surowe z wielu fabryk włókienniczych na Dolnym Śląsku: z Dzierżoniowa, Pieszyc, z Krosnowic, z Bogatyni, Lubania i innych. Dziennie przepływa przez jej poszczególne oddziały, jak bielnik, farbiarnia, drukarnia, — przeciętnie 200 tys. metrów tkanin, to jest tyle, że można by nimi usłać drogę z Wrocławia do Katowic! Tkaniny te składalnia przygotowuje do wysyłki na rynki krajowe i zagraniczne, jako gotowe już wzorzyste towary koszulowe, sukienkowe, kretony, flanele, obrusy i tym podobne.

Wartość miesięcznej produkcji bielawskiego kombinatu nr 1 wynosi pół miliarda złotych.

W czasie naszej wędrówki po labiryncie sal produkcyjnych dowiadujemy się od dyrektora produkcji tow. Kubiaka, że przewidziana jest dalsza rozbudowa fabryki po sprowadzeniu z Anglii 30 tysięcy wrzecion i wyremontowaniu w miejscowych warsztatach 700 krosien.

Nachód — Bielawa

Poważne rezultaty osiągane są w Bielawie dzięki rozwiniętemu współzawodnictwu pracy. Napisy i hasła, rozklejone na terenie fabrycznym, obwieszczają o podjętym gigantycznym współzawodnictwie między włókniarzami czeskimi z Nachodu i bielawskimi. Bodźcem do wydajnej pracy są słowa, wypisane nie tylko na wywieszkach, ale i wyryte w pamięci każdego robotnika bielawskiego:

„Zwycięstwo w wyścigu: Nachód i Bielawa — to nie tylko premia, lecz honoru sprawa".

Wychodząc z tego zgiełkliwego miasta — fabryki rzucamy okiem na tablice, gdzie jest za szkłem umieszczony ostatni numer drukowanej gazetki ściennej „Krosno", w której obok 69 nazwisk robotników premiowanych w VIII etapie współzawodnictwa, wypisane są tłustym drukiem nazwiska 9 przodowników, nagrodzonych w trzech ostatnich kolejnych etapach. Są to:

Tkacze — Józef Makowski, Janina Czyżewska, Maria Siwa, Chemia Gotler, Stefania Wilk, prządka — Maria Karczmarek, snowaczka — Otylia Jacza, przewlekacze — Symcha Kamuszewicz i Julia Kwaśna.

Opuszczając teren fabryczny, długo jeszcze słyszymy rytmiczny jednostajny zgiełk maszyn włókienniczych, który niesie do naszych uszu orzeźwiający wiatr od strony lesistych Sowich Gór, na tle których budynki i kominy fabryczne malują się polskim biało-czerwonym kolorem.

Mier.



Widok przędzalni i kotłowni w Bielawie w nocy

Wyższa matematyka

MOTTO: Najważniejszą cechą, odróżniającą człowieka od innych zwierząt, jest płacenie podatków (Strączek — dzieła wybrane).

Będąc pełnoprawnym członkiem zorganizowanego społeczeństwa, metodycznie bywam zasypywany najprzeróżniejszymi nakazami płatniczymi. Nie przypuszczam, żeby istniała na świecie instytucja, mająca prawo przystawiać stempelki, która by mi jeszcze nie przysłała nakazu płacenia za coś tam.

Płaciłem już za tak niebywałe rzeczy, że otrzymawszy nakaz płatniczy z Zarządu Miejskiego, wcale się nie zdziwiłem. Okazało się zresztą, że to tylko podatek lokalowy.

Druczek był prawidłowy, odpowiednio niezrozumiały i żądał wpłaty w terminie MIESIĘCZNYM od dnia doręczenia nakazu. W przeciwnym bowiem razie...

Nie doszło do przeciwnego razu, bo otrzymawszy nakaz 20 sierpnia, wpłaciłem podatek 6 września. Wydawało by się, że wszystko jest w porządku.

Aliści 13 września, dostaję z Zarządu Miejskiego inny druczek, na którym Zarząd Miejski potwierdza odbiór 3-tysięcy złotych tytułem podatku od lokali, komunikując mi jednocześnie, że kwotą tą zadysponował następująco:

195 złotych zaliczono mi jako dodatek za zwłokę, a 2805 z otych zaliczono na koszta egzekucyjne. W związku z tym... zaległość z tytułu podatku wynosi 195 złotych, którą to sumę należy wpłacić bezzwłocznie do Kasy Miejskiej.

Obywatelu Naczelniku Wydziału Finansowego. Nie wpłacę ani bezzwłocznie, ani ze zwłoką, ani nie wpłacę w ogóle, gdyż dodatek wymierzony był bezprawnie. Nie rozumiem dlaczego koszta egzekucyjne wynoszą 2805 złotych i co ma znaczyć cała ta wyższa matematyka.

Proponuję natomiast Obywatelowi Naczelnikowi, by przewietrzył nieco swój wydział i postarał się zmniejszyć panującą tam biurokrację do rozsądnych wymiarów.

Przed wysyłaniem urzędowych papierków, należy się zawsze nieco zastanowić, bo gdybym ja chciał potraktować tę kwestię urzędowo, to w każdym sądzie wygram sprawę o próbę wyłudzenia.

STRĄCZEK

Czytelnicy mają głos

Bezpański most

Obok terenu tartaku firmy „Zglemet", w Elblągu, nad brzegiem rzeki Elbląźki znajduje się, najwidoczniej zapomniany, a leżący od czasu wojny, składany most żelazny o długości przeszło 100 m.

Czy odpowiednie czynniki nie powinny się zająć mostem?

„Wodniak"

Owocarnie sprzedają wódkę

Przed paroma dniami ukazał się w rubryce „Czytelnicy mają głos" list ob. Zdzisława Samoraja, który pisał o budkach-owocarniach sprzedających wódkę robotnikom. Pragnę dodać tutaj, że nie tylko Warszawa posiada plagę „wódczanych budek", ale i Żyrardów. Przy wielu budkach istnieją t. zw. „pokoje gościnne", czynne nawet do późnej nocy, gdzie robotnicy przepijają tygodniówkę.

Czy nie możnaby zabronić owocarniom sprzedaży alkoholu?

Mieszkańcy Żyrardowa

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy na sobotę 25 września

GONITWA 1. Nagr. 70.000 zł dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. 2400 m: Werbena, Aria, Fanfara, Rozgrom.

GONITWA 2. Nagr. 70.000 zł dla 3 l. koni. Dyst. 1600 m: Cleverhof, Lisander, Gawor.

GONITWA 3. Nagr. 200.000 zł dla 2 l. koni. Dyst. 1200 m: Kutno, Karciarz, Jałta, Hajnówka II.

GONITWA 4. Nagr. 75.00 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 m: Hiroszima, Pampas, Charme, Sobiesława, Chanson, Guanaco.

GONITWA 5. Nagr. 100.000 zł Stepple-Chase dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3200 m: Poświst, Szaner, Caesar, Salerno, Daccia, Sokół III, Düna.

GONITWA 6. Nagr. 150.000 zł dla 2 l. koni. Dyst. 1200 m: Fatime, Śnieżka, Efeb, Liliana, Potop.

GONITWA 7. Nagr. 150.000 zł dla 2 l. koni. Dyst. 1200 m: Strumień, Iran, Taras, Efeb, Girlanda, Narol.

GONITWA 8. Nagr. 60.000 zł dla 4 l. i st. Dyst. 2200 m: Asta, Ines II, Rarissima, Chorążanka, Jabłonna, Daccia, Mara, Chaldea, Sybille d'Or.

GONITWA 9. Nagr. 50.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 m: Storno, Souvenir, Barsal, Syn Puszczy, Bastanza, Egida, Proza.

NASZE TYPY:

1. **Rozgrom, Fanfara.**
2. **Cleverhof, Lisander.**
3. **Karciarz, Kutno.**
4. **Guanaco, Sobiesława.**
5. **Sokół, Poświst, Düna**
6. **Fatime, Efeb.**
7. **Strumień, Iran.**
8. **Chaldea, Asta.**
9. **Souvenir, Proza.**

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Państwowy Instytut Wydawniczy

Henryk Sienkiewicz: „W pustyni i puszczy", wydanie nowe, krytyczne opracowanie tekstu przeprowadził zespół członków seminarium historii literatury polskiej U. J. pod kierownictwem prof. d-ra Stanisława Pigonia, okładkę projektował Jan Marcin Szancer, Warszawa 1948, str. 459.

Nowe wydanie pięknej książki dla młodzieży.

Elliott Roosevelt: „W jego oczach", wspomnienia 1940—1945, ze słowem wstępnym Eleonory Roosevelt, Warszawa 1948, str. 233.

„Książka moja będzie tylko ubocznie mówić o wojnie. Najważniejszym jej celem jest rzucenie światła na sprawę pokou" — tak charakteryzuje syn prezydenta Elliott Roosevelt swoją książkę, poświęconą wspomnieniom konferencyj wojennych „Wielkiej Trójki" w latach 1940 — 45. Elliott brał w nich udział, jako sekretarz swego ojca — poznał stronę zakulisową narad, które kształtowały historię wojny i miały kształtować historię pokoju. Dlaczego historia ta potoczyła się innymi drogami niż te, które wytyczał Franklin Roossevelt — odpowiedź na to stara się dać syn wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Konferencja Warszawska. 23 — 24 czerwiec 1948, Warszawa 1948, str. 43.

Ciekawie opracowane, ilustrowane sprawozdanie z przebiegu historycznej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

Odpowiedzi Redakcji

Jan Dębski pow. sierpecki. Napiszcie do Grażyny Bacewiczówny pod adresem: Warszawa, Młodzieży Jugosłowiańskiej 1.

Makowski Adolf — Świebodzin. Na Wasze pytanie w sprawie ogłoszenia, w którym ktoś poszukiwał rodziny Makowskich, odpowiedzieliśmy już raz, iż nie mając bliższych danych, nie możemy tego ogłoszenia odszukać. Radzimy abyście sami ogłosili, kogo poszukujecie.

W. Ćwiłowski — Warszawa. Przyczyny braku tłuszczu były już dostatecznie szeroko omawiane na łamach naszego pisma, a wyniki przeprowadzonej kontroli podane do wiadomości publicznej.

W Święcki — Gdańsk. Prosimy o przesłanie nam chociażby paru rozdziałów Waszej powieści, abyśmy mogl zorientować się, czy byłaby aktualna dla „Robotnika".

J. Kiwercowa — Warszawa. Nie skorzystamy.

KONSTANTY PAUSTOWSKI 11

DALEKIE LATA

Tłumaczył Jerzy Jędrzejewicz

Babka zapewniała, że Nadia ma krew nie cygańską, lecz polską. Powołując się na przykłady zaczerpnięte z literatury, jak również na historię Rzeczypospolitej, dowodziła, że wśród Polek często się zdarzały takie typy kobiece, niepohamowanie wesołe, trzpiotowate i niefrasobliwe.

— Otóż to właśnie! — odpowiadał zgryźliwie dziadek i szczelnie zamykał za sobą drzwi. — Otóż to właśnie! — powtarzał głośniej, już za zamkniętymi drzwiami, i siadał do robienia papierosów.

Pewnego razu, pamiętam, była późna Wielkanoc. W Czerkasach już zakwitły sady. Przyjechaliśmy z Kijowa parostatkiem. Potem przyjechała z Moskwy ciocia Nadia.

Bardzo lubiłem Wielkanoc, lecz bałem się dni przedświątecznych, gdyż zmuszano mnie, bym godzinami przecierał migdały lub łyżką ubijał piankę z białek. Ta praca męczyła mię i nawet popłakiwałem przy niej ukradkiem.

Prócz tego przed świętami w babcinym domu zaczynał się rwetes. Kobiety w podkasanych spódnicach myły figowce, rododendrony, okna i podłogi, trzepały dywany i miękkie meble, czyściły mosiężne klamki u okien i drzwi. Nas ciągle przepędzano z pokoju do pokoju.

Kiedy porządki były już skończone, zaczynało się celebrowanie najważniejszej rzeczy — babka robiła ciasto na placki wielkanocne albo, jak je u nas w rodzinie nazywano, na „atłasowe baby". Kadź z żółtym, bąbelkowatym ciastem owijano watowanymi kołdrami i dopóki ciasto nie wyrosło, nie wolno było biegać po pokojach, trzaskać drzwiami i głośno rozmawiać. Kiedy przez ulicę przejeżdżała dorożka, babka ogromnie się niepokoiła: od najmniejszego wstrząsu ciasto mogło „usiąść" i wtedy — żegnajcie pulchne, gąbkowate placki, pachnące szafranem i pokryte lukrem!

Oprócz placków babka piekła mnóstwo najrozmaitszych „mazurków" — kruchych ciast z rodzynkami i migdałami. Kiedy brytwanny z gorącymi mazurkami wyjmowano z pieca, dom napełniał się takimi zapachami, że nawet dziadek zaczynał się denerwować na swojej facjacie. Otwierał drzwi i zaglądał na parter do salonu, gdzie stał już nakryty ciężkimi obrusami długi marmurowy stół.

W Wielką Sobotę w domu zalegały nareszcie chłodna czystość i cisza. Z rana dostawaliśmy na śniadanie po szklance słabej herbaty z sucharkami i potem nie jedliśmy już nic przez cały dzień, aż do zakończenia postu po rezurekcji. Podobał nam się ten lekki głód. Dzień płynął niezwykle wolno, w głowie troszkę podzwaniało, a żądanie babci, aby dużo nie paplać, nastrajało nas uroczyście.

O północy szliśmy na rezurekcję. Ubierano mię w długie marynarskie spodnie, marynarską kurtkę ze złotymi guzikami i boleśnie czesano szczotką moje włosy. Przeglądałem się w lustrze, widziałem w nim okropnie podnieconego i zarumienionego chłopczyka i byłem bardzo zadowolony.

Ze swoich pokojów wychodziła ciocia Eufrozyna Grigoriewna. Ona jedna tylko nie brała udziału w świątecznych przygotowaniach. Ciągle była chora, rzadko rozmawiała i tylko dobrotliwie uśmiechała się w odpowiedzi na nasze wesołe nagabywania.

Ciocia Eufrozyna wychodziła w ciemnogranatowej sukni, ze złotym łańcuchem od zegarka na szyi i piękną wstążką, przyczepioną do ramienia. Matka objaśniła mi, że ta wstążka nazywa się „chifre" i stanowi nagrodę za chlubne ukończenie pensji, w której uczyła się ciocia Eufrozyna.

Matka ubierała się w swój szary świąteczny strój, a ojciec — w czarny garnitur z białą kamizelką.

Potem zjawiała się babka — uroczysta i piękna, cała w czarnym jedwabiu, ze sztucznym kwiatkiem heliotropu przypiętym do stanika. Spod haftowanego czepka wyglądały jej siwe, gładkie włosy. Szeleściła suknią i ruchy miała nadzwyczaj lekkie — babka młodniała w tę noc.

Zapalała lamki oliwne, po czym naciągała czarne, koronkowe rękawiczki, a ojciec podawał jej mantylę związaną na szerokie wstążki.

— Pan, oczywiście, nie idzie na rezurekcję? — uprzejmie, ale chłodno zapytywała go babka.

— Nie, Wincentyno Iwanowno — odpowiadał z uśmiechem ojciec. — Ja się troszkę zdrzemnę. Obudzą mię, gdy całe towarzystwo wróci z cerkwi.

— Och! — mówiła babka i wzruszała ramionami poprawiając mantylę. — Pozostała mi tylko jedna nadzieja: że Bóg ma już dość pańskich żartów i ze znudzenia machnął na pana ręką.

— Ja również bardzo na to liczę — grzecznie odpowiadał ojciec.

Babka wchodziła po schodach na facjatę, żeby się pożegnać z dziadkiem. Kiedy schodziła z powrotem, w salonie ukazywała się ciocia Nadia. Zawsze się spóźniała.

Ciocia Nadia nie wchodziła, lecz wpadała jak lotny, błyszczący ptak, w białej sukni z cieniutkiego jedwabiu, z trenem i bufami. Była zdyszana, że aż tchu nie mogła złapać, a żółta róża na jej piersi gwałtownie drżała.

Wydawało się, że całe światło, cała radość życia promieniuje z jej pociemniałych oczu.

Babka zatrzymywała się na schodach i podnosiła do oczu chusteczkę. Nie mogła powstrzymać łez na widok piękności swojej najmłodszej córki. Za każdym razem babka widocznie myślała o losie cioci Nadii, o tym, co ją czeka w surowych warunkach życia, i myśli owe mimo woli wyciskały z babcinych oczu łzy.

Tym razem, kiedy wróciliśmy z cerkwi, ojciec nie spał. Otworzył na oścież okna salonu wychodzące na sad. Było bardzo ciepło.

Zasiedliśmy do świątecznego stołu i noc stała tuż koło nas. Gwiazdy migotały prosto w oczy. Z sadu dolatywało kwilenie bezsennego ptaka. Wszyscy mówili mało i przysłuchiwali się to głośno rozfalowanym, to znów cichnącym w ciemnościach podźwiękom dzwonów.

Ciocia Nadia siedziała blada, zmęczona. Zauważyłem, że ojciec, pomagając cioci Nadii zdjął w przedpokoju płaszczyk, doręczył jej niebieską depeszę.

Ciocia Nadia zarumieniła się gwałtownie i zmięła depeszę.

(D. c. n.)